Wydanie ABC

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, piątek 26 czerwca 1936 r. Nr. 176

Pościg za sprawcami napadu na Myślenice trwa

Warszawa, 25. 6. (Tel. wł. — mg.). Z Krakowa donoszą: Pościg za ukrywającymi się w okolicznych lasach uczestnikami napadu na Myślenice trwa nadal, przyczem znaczna część lasów myślenickich została już przeszukana. Policja schwytała szereg dalszych członków bandy, pozostali ukrywają się pojedyńczo w lasach, co wpływa na przedłużanie się pościgu za bandą rabunkową.

Na podstawie zeznań aresztowanych dotychczas członków bandy, policja zdołała ustalić nazwiska wszystkich uczestników napadu. Zeznania te potwierdzają również, że inicjatorem napadu i przywódcą był prezes zarządu Stronnictwa Norodowego na powiat krakowski, inż. Adam Doboszyński.

Ponad 6 milj. zł. zebrano na łódź podwodną im. Marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 25. 6. (Tel. wł. — mg.). Na Fundusz Obrony Morskiej zebrano do dnia 30 kwietnia br. w gotówce 3.499.773 zł. 80 gr., w papierach wartościowych 452.730 zł. 25 gr., w kuponach 199.184 zł. 50 gr., razem na F. O. N. zebrano 4,161.688 zł. 55 gr

Liga Morska i Kolonjalna zamówiła łódź podwodną ku uczczeniu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego i wpłaciła już 3.315.000 zł.

Zbiórka na „łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego" prowadzona wśród wojskowych dała od października 1926 r. do 1 maja 1936 roku 2.283. 918 zł. 32 gr. Razem z FOM-em zebrano dobrowolnie w całem społeczeństwie na rozbudowę marynarki wojennej 6.435.606 zł. 87 gr

Powody dymisji p. Starzyńskiego

Warszawa, 25. 6. (Tel. wł. — mg.). Prasa podaje, iż prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wezwał w dniu 24. bm. do siebie pełniącego obowiązki wojewody w Stanisławowie p. Mieczysława Starzyńskiego i po krótkiej rozmowie zadecydował przeniesienie go w stan nieczynny za niewykonanie poleceń Ministerstwa w sprawach lokalnych. Do Stanisławowa delegowany został, jak już podaliśmy, inspektor Min. Spraw Wewn. Jan Sawicki, który objął tymczasowo kierownictwo urzędu wojewódzkiego.

Kiepura w Warszawie

Warszawa, 25. 6. (Tel. wł. — mg.) Wczoraj przybył do Warszawy Jan Kiepura. Jak wiadomo, Kiepura wystąpi w Warszawie na pl. Marszałka Piłsudskiego w dniu 28 bm. i będzie śpiewał podczas Mszy św., która odbędzie się na placu Marszałka Piłsudskiego z okazji Święta Morza. Jan Kiepura w czasie swego pobytu w Warszawie, weźmie również udział bezinteresownie w koncercie.

Zjazd Akcji Katolickiej w Poznaniu

Bydgoszcz, 25. 6. (PAT). W dniach 28 i 29 bm. odbędzie się w Bydgoszczy 16-ty zjazd katolicki archidjecezyj gnieźnieńskiej poznańskiej, zorganizowany przez archidjecezjalny instytut akcji katolickiej w Poznaniu. W dniu 28 bm. nastąpi powitanie J. E. Ks. Kard. Prymasa Hlonda, poczem nastąpi otwarcie zjazdu i 1-sza sesja obrad plenarnych. Na rynku im. Marszałka Piłsudskiego odegrane zostanie misterjum Calderona „Tajemnica mszy św.". W dniu 29 bm. Ks. Prymas odprawi sumę pontyfikalną, poczem odbędą się obrady w sekcjach i akt ofiarowania rodzin Najw. Sercu P. Jezusa, oraz uroczyste „Te Deum". Z okazji zjazdu katolickiego w Bydgoszczy odbędzie się w dniu 26 bm. otwarcie wystawy religijnej.

Zacięta walka z komunizującą prasą w Rumunji

Bukareszt, 25. 6. (PAT) Palenie gazet, należących do koncernu „Adeverul" i „Dimineate" rzez narodowców, odbywa się w dalszym ciągu. Na mieście sprzedawane są przez roznosicieli jedynie gazety narodowe, ponieważ ga zety powyższego koncernu odbierane są i palone przez studentów, którzy wydają kolporterom pokwitowania. Doszło na tem tle do starcia między oddziałem studentów i lewicowców. Dotychczas policja aresztowała kilkadziesiąt osób z obu obozów.

Polemika między obydwoma odłamami prasy jest prowadzona w dalszym ciągu w bardzo ostrej formie z wzajemnem oskarżaniem się z jednej strony o paktowanie z komunistami, z drugiej z faszyzmem. Prasa lewicowa zamieszcza obszerne sprawozdania głosów lewicowej prasy francuskiej o wypadkach w Bukareszcie. Dziennik „Universul", nawiązując do artykułów prasy francuskiej, ubolewa w artykule p. t. „Walka narodowa a sojusz nasz z Francją" na tem, że prasa zaprzyjaźnionej Francji czerpie informacje z „Adeverul" i innych dzienników, które z walki wewnętrzno-narodowej przeciwko niebezpieczeństwu komunistycznemu „tworzą kwestję polityki za granicznej". Naczelne organizacje studenckie wydały odezwę do społeczeństwa, nawołującą do niszczenia prasy żydowsko-komunistycznej oraz silnego reagowania na ataki żydowskich komunistów.

Prawicowy „Porunca Vremii", nawiązując do ostatnich zmian w polityce europejskiej oraz do wzmagającego się ruchu komunistycznego z jednej strony oraz narodowego z drugiej, któ re wykluczają nawet — jak pisze dziennik — znalezienie wspólnych interesów w polityce zagranicznej, przewiduje załamanie się dotychczasowego dwustronnego frontu w Europie i zastąpienia go kilku blokami sojuszniczemi państw o identycznej strukturze wewnętrznej i wspólnych interesach międzynarodowych.

Nowe stawki zwrotu ceł
Obniżenie premij przy wywozie zbóż zagranicę

Warszawa, 25. 6. (Tel. wł. — mg.) Zgodnie z wytycznemi polityki rolniczej na rok gospodarczy 1936/37, które przewidywały wprowadzenie pewnych oszczędności, ogłoszone zostało rozporządzenie przez Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, ustalające wysokość stawek zwrotu ceł przy wywozie zbóż chlebowych, roślin strączkowych i produktów przemiału grochu i słodu.

Rozporządzenie to postanawia, że przy wywozie zagranicę standaryzowanych wyżej wymienionych artykułów przyznawany będzie zwrot ceł zapłaconych za sprowadzenie z zagranicy nawozy, materjały pomocnicze, narzędzia i maszyny według ustalonych norm. M. in. za 100 kg pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa wynosi to do 5 zł. Rozporządzenie, wprowadzające nowe stawki zwrotu ceł, wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia br

Premje eksportowe zostały nieco obniżone w stosunku do dotychczasowej ich wysokości. Zniżka premji przy wywozie zbóż chlebowych oraz gryki i grochu wynosi 1 zł. W tym samym sto sunku zostały obniżone i inne premje.

Obniżki te podyktowane zostały koniecznością wprowadzenia oszczędności w wydatkach na popieranie wywozu produktów roślinnych, co wpłynie na potanienie rozprowadzanych kredytów rejestrowych i zaliczkowych. Dzięki uzyskanej oszczędności, Komitet Ekonomiczny Ministrów mógł powiększyć dotacje, przeznaczone na pomoc dla produkcji hodowlanej o 5 milj. zł.

Sędzia Parylewicz zgłosił dymisję
Zmiany w sądownictwie krakowskiem

Warszawa, 25. 6. (Tel. wł. — mg.) Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie sędzia Parylewicz złożył na ręce Ministra Sprawiedliwości podanie o zwolnienie go od zajęć służbowych i przeniesienie w stan spoczynku. Minister Sprawiedliwości przychylił się do podania p. Parylewicza i zwolnił go z zajęć służbowych. Decyzja w sprawie przeniesienia sędziego Parylewicza w stan spoczynku powzięta zostanie w ciągu dni najbliższych. W kołach sądowniczych spodziewają się, że stanowisko prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie obejmie p. Kazimierz Rudnicki, dotychczasowy prokurator Sądu Okr. w Warszawie.

Jako kandydata na stanowisko prokuratora Sądu apelacyjnego w Krakowie, opróżnione po mianowaniu p. Szydłowskiego prokuratorem Sądu apelacyjnego w Warszawie, wymieniają dotychczasowego prokuratora Sądu okr. w Warszawie Józefa Kurkowskiego.

Min. Beck w Genewie

Genewa, 25. 6. (PAT). Wczoraj przybył tu minister spraw zagranicznych Józef Beck wraz z towarzyszącemi mu osobami. Na dworcu p. ministra powitał delegat R. P. przy Lidze Narodów min. Komarnicki. oraz członkowie delegacji.

Negus wyjechał do Genewy

Londyn, 25. 6. (PAT). Wobec zastrzeżeń rządu szwajcarskiego, który nie życzy sobie, aby Haile Selassie mieszkał w Szwajcarji, dopóki uważa się za pozostającego w stanie wojny z Włochami, Negus zdecydował zrezygnować z zamieszkania w Vevey. Negus, który wczoraj popołudniu wyjechał do Genewy, postanowił zamieszkać w jednym z hoteli genewskich i po zgromadzeniu Ligi powrócić do Anglji i zamieszkać nad morzem na południowem wybrzeżu w Worthing niedaleko Brighton.

Konferencja morska w Montreux



Do Montreux przybyli: poseł turecki w Londynie — Fethi Okyar (z lewej) i minister spraw zagranicznych Rundi Araz (z prawej). Biorą oni udział w konferencji morskiej, na której ma być poruszona sprawa ufortyfikowania cieśniny Dardanelskiej

Kronika telegraficzna

Sofja. Po zakończeniu posiedzenia rady ministrów, premjer Kiosseiwanów oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd bułgarski polecił delegatom na posiedzenie Ligi Narodów, popieranie wniosku o uchylenie sankcyj gospodarczych w stosunku do Włoch.

Moskwa. Zastępca ludowego komisarza przemysłu leśnego Rudakowski, zwolniony został z zajmowanego stanowiska. Zastępcą komisarza ludowego przemysłu leśnego mianowany został Handmann.

Paryż. Korespondenci „Matina" w Berlinie i Rzymie donoszą, że informacje o projektowanem spotkaniu kanclerza Hitlera z premjerem Mussolinim na Morzu Śródziemnem pozbawione są wszelkiej podstawy.

Rzym. Jak donoszą z Medjolanu, w pobliżu Seveso, manewrująca lokomotywa zderzyła się ze stojącym na stacji pociągiem pasażerskim. 32 osoby odniosły rany.

Szankhaj. Według wiarogodnych wiadomości, nadeszłych z Hankou, straże przednie wojsk prowincji Kwang-Si dotarły do Heng-Czeu w prowincji Hunan i zaczęły ostrzeliwać wojska rządowe, stacjonowane u bram tego miasta.

Bruksela. Król Leopold przyjął dziś na audjencji posła R. P. Jackowskiego, który przedstawił królowi attache wojskowego poselstwa płk. Fydę.

Wiedeń. Powrócił do Wiednia przewodniczący delegacji polskiej dr. W. Wankowicz, wobec czego wznowione zostały rokowania w sprawie traktatu handlowego między Polską a Austrją, przerwane na dwa dni.

Zjazd egzotycznych delegacyj na konferencję kolejową w Warszawie

Warszawa, 25. 6. (Tel. wł. — mg.) Sama konferencja w sprawie komunikacji osobowej Europa—Azja otwarta została w dniu wczorajszym o godz. 10-ej w sali resursy obywatelskiej. Przybyłych kilkunastu państw delegatów kolejowych, linji żeglugowych i biur podróży w liczbie około 70 osób, powitał w imieniu ministra Komunikacji, wiceminister inż. A. Bobkowski. Prace konferencji potrwają około 3 tygodni. Program prac zawiera przeszło 60 punkt. dotyczących kwestyj rozszerzenia zakresu usprawnienia i uproszczenia komunikacji pomiędzy Europą i wschodem Azji. Szczególnie liczną delegację wysłały koleje i linje żeglugowe japońskie, koreańskie i mandżurskie w ogólnej liczbie 12 osób. W programie pobytu przewidziana jest wycieczka do Krakowa, Wieliczki i Tatr.

Spodziewane jest jeszcze przybycie większej ilości delegatów w dniach najbliższych.

Zarządy miejskie wymówiły stragany Żydom

Warszawa, 25. 6. (Tel. wł. — mg.). Do Warszawy przybyła delegacja drobnych kupców z Częstochowy, Garwolina, Nowego Dworu oraz szeregu miast Wołynia i Wileńszczyzny. Delegaci zawiadomili swoje władze centralne, że zarządy tych miast rozesłały wymówienia kontraktów na zajmowanie straganów i miejsc sprzedaży na targowiskach i jarmarkach. W motywach zarządy miejskie podały, że chodzi tu o reorgazację jarmarków i bazarów.

Jak oświadczyli delegaci, są oni w posiadaniu wiadomości, że kontrakty na prawo handlowania na targowiskach i bazarach już więcej Żydom udzielane nie będą. W związku z powyższem centralne władze organizacyj kupieckich starają się o audjencje u premjera gen. Sławoj-Składkowskiego.

Grecja buduje specjalne obserwatorjum wyposażone w polskie przyrządy

Warszawa, 25. 6. (Tel. wł. — mg.) Kierownik polskich ekspedycyj zaćmieniowych prof. St. Banachiewicz nadesłał Polskiej Agencji Telegraficznej z Aten następujące wyjaśnienia, dotyczące udziału ekspedycyj polskich w obserwacji zaćmienia słońca.

Pierwotna, negatywna raczej informacja o obserwacji zaćmienia słońca przez polską ekspedycję w Japonji, wymaga pewnego uzupełnienia. W Tuubetsu, gdzie znajdował się dr. T. Olczak, słońce w krytycznym momencie było przesłonięte chmurami. Wyeksponowano jednak 90 mtr. filmu, z których powinno być możliwe wyznaczenie przybliżonych momentów początku i końca całkowitego zaćmienia. Ostatecznie pokaże się to dopiero po wywołaniu filmu w Polsce.

W Omsku na Syberji podczas całkowitego zaćmienia było pogodnie. Naskutek chmur nie mógł być fotografowany tylko koniec częściowego zaćmienia słońca, które to zjawisko prawie niema znaczenia naukowego.

W Grecji stacja Tsolopotami w pobliżu Chios, gdzie podczas zaćmienia pogoda była wspaniała, została już zwinięta. Jeden z polskich obserwatorów zaćmienia, dr. K. Kordylewski, pozostał jednak jeszcze na wyspie, aby dokonywać pod tamtejszem wyjątkowo czystem niebem programowych do strzeżeń obserwatorjum krakowskiego w dziedzinie gwiazd zmiennych. Do tego celu rozporządza on niewielką, ale świetną lunetą o specjalnie wielkiej i dogodnej monturze ekspedycyjnej, wykonanej we własnym zakładzie mechanicznym Narodowego Instytutu Astronomicznego. Przy sposobności, dla celów porównawczych, dr. Kordylewski wykonywać będzie obserwacje nad jakością tamtejszych warunków atmosferycznych. Ekspedycja astronomiczna angielska, która bawiła na wyspie Chios, zainteresowała się bardzo temi dostrzeżeniami, od ich wyniku uzależniając wybór pomiędzy Chios a wyspami kanaryjskiemi dla obserwacji przeciwstawienia Marsa w 1939 r., kiedy Mars będzie bardzo nisko na niebie.

Na stacji w Keratea pod Atenami prof. T. Banachiewicz wyznacza pozycję geograficzną, która jest potrzebna wobec udanej obserwacji zaćmienia. Dwaj obserwatorzy polscy zwiedzali pod przewodnictwem prof. Mariolopoulosa, dyrektora obserwatorjum ateńskiego, miejscowość na górze Parnes, w odległości 30 klm. od Aten, gdzie jeszcze w tym roku ma być wzniesiona stacja astronomiczno-meteorologiczna w pierwszym rzędzie dla obserwacyj natężenia promieniowania słońca zapomocą narzędzi polskiego meteorologa Wł. Gorczyńskiego.

Adwokaci ukraińscy przemawiają w procesie O. U. N.

Wczorajsza rozprawa w procesie Bandery i tow. rozpoczęła się już o godz. 8 rano. Wypełniły ją dalsze przemówienia obrońców. Rano przemawiał trzeci skolei obrońca, adw. Jarymowicz, broniący Myhala z urzędu. Obrońca ten stoi na stanowisku zmniejszonej poczytalności swego klijenta. Następnie przemawiał adw. Fawencki imieniem Pidhajnego i Zaryckiej, a następnie adw. Dawydiak. Mówił on przed przerwą południową o osk. Senkowie, którego uważa za niepoczytalnego, zaś po przerwie o osk. Iwasyku.

Obr. Dawydiak usiłował dowieść, że osk. Iwasyk, mimo, iż przychwytano go na kolportażu ulotek i zapalnika do pocisku wybuchowego, nie był członkiem OUN. Zkolei przemawiał adw. Ewyn, obrońca Kaczmarskiego z urzędu. Kaczmarskiego bronił również adw. Horbowy. Adw. Ewyn zaczął rozwodzić się nad istotą procesu politycznego. — W pewnej chwili prok. Prachtel-Morawiański zaprotestował przeciwko temu, by obrońca gloryfikował czyny UON. — Trybunał po naradzie postanowił upomnieć obrońcę, by unikał tego rodzaju wywodów. Gdy obrońca nie odstąpił od tego tematu, przew. Dysiewicz ponownie go upomniał, wobec czego adw. Ewyn przeszedł do omawiania winy Kaczmarskiego, twierdząc, że Kaczmarski we wszystkich wypadkach dobrowolnie odstąpił od zamiarów zbrodniczych. O godz. 14-ej zarządzono przerwę w rozprawie.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 25. 6. (PAT) W ciągu drugiej dekady czerwca zapas złota w Banku Polskim spadł o 4,7 milj. zł. do 370,1 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 5,7 milj. zł. do 11,2 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów spadła o 18,5 milj. zł. do 803,4 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 11,4 milj. zł. do 642,4 milj. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 3,0 milj. zł. do 46,8 milj. zł. i stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami o 4,1 milj. zł. do 114,2 milj. zł. Stan papierów procentowych własnych powiększył się o 17,2 milj. zł. do 108,7 milj. zł., co pozostaje w związku z konwersją części weksli rolniczych na obligacje Banku Akceptacyjnego

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 15,0 milj. zł. do 44,0 milj. zł. Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" wzrosły, pierwsza o 0,6 milj. zł. do 162,9 milj. zł., druga zaś o 17,8 milj. zł. do 341,8 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 31,6 milj. zł. do 184,7 milj. zł. Obieg biletów bankowych spadł o 33,5 milj. zł. do 983,8 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 33,82 proc.

STAŃMY W SZEREGACH L. O. P. P.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

Warszawa, 25. 6. (PAT) Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 25 czerwca 1936 r. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone nr. nr. 5800 23665 26655 27575 31614 32770 i 35956

Lwów, dnia 25. czerwca 1936 r.

W Anglji i we Francji

Dyskusje w parlamentach Francji i Anglji nad zagadnieniami polityki zagranicznej — pomimo, że nie przyniosły niespodzianek — obfitowały w szereg rewelacyjnych, nawet jak na dzisiejsze czasy, szczegółów. W Anglji odniósł zwycięstwo rząd, który uzasadnił potrzebę zniesienia... antywłoskich sankcyj. Rzadko kiedy ujawnił się tak jaskrawo realizm polityki angielskiej, jak właśnie w tej sprawie. Ten sam minister spraw zagranicznych, który z takiem przekonaniem sformułował pół roku temu zasadę obrony praw napadniętego przed napastnikiem i zdobył dla niej uznanie całej Ligi Narodów, ten sam minister z równą wymową obalił obecnie sankcje.

Była to wspaniała lekcja prawdziwej dyplomacji, która nie liczyła się w tym wypadku z żadnemi nakazami niezłomnego szablonu i sztucznych zasad, ale za punkt wyjścia wzięła na zimno interesy własnego państwa.

Z tej angielskiej lekcji skorzystać winni ci wszyscy, którzy chcieliby m. inn. również i w Polsce zasugerować opinji publicznej karkołomny pogląd na sprawy polityki zagranicznej i w tym celu deklamują nam na temat „odwiecznych i trwałych" sojuszów i konfliktów, wyznaczają Polsce rolę bohaterskiego herolda, który ma głowę nadstawiać w obronie ogólnoeuropejskich i ogólnoludzkich interesów i t. d. Słyszeliśmy te argumenty w okresie wojny włosko-abisyńskiej, kiedy starano się w niektórych kołach w imię ogólnoludzkich ideałów rozżarzyć do białego ognia namiętności społeczeństwa polskiego w obronie interesów pokrzywdzonej Abisynji, tak, jakgdyby Polska niemiała innego zmartwienia, jak los Abisynji.

Polityka min. Edena, który w oczach tych kół uchodził niedawno za nienaganny ideał cnót ogólnoludzkich i chorążego międzynarodowej sprawiedliwości, ostudziła dziś zapewne zachwyty poczciwych naszych „idealistów".

Znamienna była również dyskusja w parlamencie francuskim, która wykazała stosunkowo duży umiar w ocenie sytuacji międzynarodowej. Nowy gabinet, płynący pod flagami radykalizmu, starał się uwydatnić pełną trzeźwość francuskiej polityki zagranicznej. Słowa przyjaźni, jakie min. Delbos rozrzucił hojnie zarówno w stronę faszystowskich Włoch, jak sowieckiej Rosji, jak hitlerowskich Niemiec i konserwatywnej Anglji, jak wreszcie w stronę Polski, świadczą charakterystycznie o umiarkowanym nastroju lewicowego rządu Francji, dalekiego również od wszelkiego szablonu formułek. Wizyta zaś angielskiego ministra wojny w Paryżu, o której donosi prasa, świadczy nawet o realiźmie dzisiejszych rządców Francji.

Jest to oczywiście naturalne zjawisko wobec tego faktu, że rząd Bluma znajduje się wobec grozy powikłań zgoła komunistycznych, które mu organizują w kraju jego przyjaciele ze skrajnej lewicy.

Te dwa znamienne fakty z ostatnich dni rzucają dostatecznie wyraźne światło na charakter dzisiejszej sytuacji międzynarodowej. Obowiązującym w niej kanonem jest interes własnego państwa, który dyktuje każdemu rządowi odpowiednią taktykę. Polska pod tym względem nie może odbiegać od tej jedynej, naprawdę obowiązującej w świecie zasady. W polityce wewnętrznej musimy iść po linji jaknajwiększego wysiłku organizującego naszą samodzielną energję obronną, w polityce zaś zagranicznej trzeba stosować taki system, jaki w danej chwili i w danych okolicznościach zapewnia Polsce maximum bezpieczeństwa i również samodzielnej roli w układzie sił międzynarodowych.

M. CZ.

TURYSTYKA NA POLESIU

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Pińsk, 23 czerwca.

Konferencja gospodarczo - turystyczna w Pińsku po raz pierwszy wyjaśniła cały splot zagadnień kulturalnych, gospodarczych i turystycznych ziemi poleskiej.

Jest to w tej chwili jeden z najbardziej atrakcyjnych terenów turystycznych w Polsce i dlatego coraz większą uwagę zwracać zaczynają na te ziemie zarówno władze państwowe, powołane do opieki nad turystyką, jak i Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich, dążące do jak największego spopularyzowania ruchu turystycznego na kresowych ziemiach wschodnich.

Jednym z najważniejszych zagadnień, poruszonych na zjeździe było dokładne opracowanie i określenie rejonów turystycznych na Polesiu. Uznano za takie w szczególności Pińszczyznę, jako centralny rejon Polesia geograficznego, Kosowszczyznę, Zahorynie Południowe i pobojowiska Legjonów nad Styrem. Ponadto wytyczono najważniejsze szlaki komunikacji wodnej, któremi w szczególności mają być: 1) Pina—Strumień—Prypeć, Horyń, od Pińska przez Dawidgródek do stacji Horyń, 2) Styr—Prostyr i Strumień od Łucka do Pińska. 3) Stochód — Prypeć — Strumień od Lubieszowa do Pińska. 4) Horyń z dopływem Uście od Równego do Dawidgródka, 5) Pina—Jasiołda—Kanał Ogińskiego — Szczata od Pińska do Słonima.

Za najważniejsze rejony letniskowe uznano: Nadburzański, Północno -Wołyński, Piński i Maniewicki. Doceniając znaczenie rozbudowy letnisk dla podniesienia ogólnego stanu gospodarczego kraju, Zjazd zwrócił się do wojewodów w Brześciu n/B. i w Łucku z prośbą o zaopiekowanie się wymienionemi rejonami letniskowemi, celem stworzenia warunków umożliwiających propagowanie letnisk poleskich na terenie całej Polski.

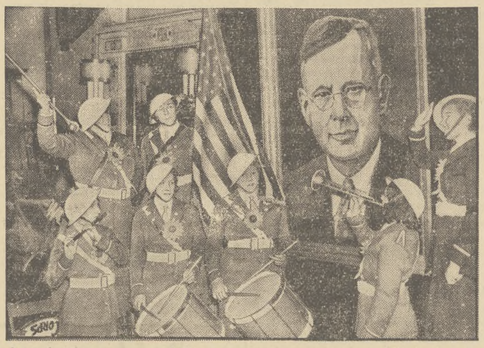
W dziedzinie turystyki samochodowej stwierdzono, że znajdująca się obecnie w ostatniem stadjum budowy szosa Brześć — Kobryń—Pińsk będzie miała decydujące znaczenie dla rozwoju turystyki samochodowej na Polesiu. W pierwszej kolejności niezbędną jest budowa szosy Pińsk — Stolin dla połączenia Pińska, jako centrum turystycznego z najciekawszymi terenami wschodniej części Polesia. Pozatem pilna jest budowa odcinka szosy Kamień Litewski — Białowieża, jako wykończenie szlaku turystyczno - samochodowego Włodawa — Brześć — Białowieża, oraz budowa szosy z Łucka przez Kołki do Maniewicz, jako jedynego połączenia drogowego Wołynia i całej Polski z rejonem pobojowiska Legjonów na Styrem, etc., etc.

Istniejący na Polesiu obecnie stan komunikacji i urządzeń kolejowych, mimo licznych i częstych odwoływań się czynników samorządów administracyjnego i gospodarczego, oraz organizacji społecznych, jest nadal nieodpowiedni dla rozwoju ruchu turystycznego. W szczególności należałoby przyśpieszyć bieg pociągów wogóle, a specjalnie z Warszawy do Pińska. Należałoby nadto zmienić rozkład pociągów tak, aby komunikacja między Warszawą a Pińskiem mogła się odbywać w ciągu jednej nocy, oraz, aby uniknąć długiego oczekiwania na połączenia w węzłach kolejowych, w szczególności w Kowlu i Łunińcu. Należałoby wprowadzić bezpośrednie wagony między Pińskiem, jako uznanem centrum ruchu turystycznego, a Lwowem i Wilnem. Polesie, jako coraz silniej rozwijający się teren turystyczny, winno otrzymać odpowiedni tabor kolejowy. Dla ułatwienia rozwoju ruchu kajakowego na Polesiu winny zostać uruchomione na przystankach kolejowych na Prypeci koło wsi Kraska i na Prypeci przy t. zw. Wolańskich Mostach przystanki kolejowe dla wyładowywania kajaków. Budynki stacyjne na obszarze Polesia winny być dostosowane do przyjmowania turystów, otrzymać odpowiednie oświetlenie, pokoje gościnne, ławki na peronach, przechowalnie bagażu i t. p.

Celem dalszego rozwoju Polesia geograficznego jako terenów turystycznego, myśliwskiego, rybackiego i letniskowego, winni kajakowcy, myśliwi, rybacy i sportowcy otrzymać specjalne pozataryfowe ulgi kolejowe do określonych punktów początkowych i z punktów końcowych szlaków kajakowych. Ustalono bowiem, że bilety 1000 i 2500-kilometrowe są niewystarczające dla terenów Polesia, ze względu na zbyt wielkie odległości od ośrodków centralnych w kraju, oraz pod względem wygody ich stosowania i zbyt małej zniżki.

M. M.

Przed wyborami na prezydenta w Stanach Zjedn.



Amerykańskie organizacje kobiece propagują przy pomocy bębnów i trąb kandydaturę Landona, członka partji republikańskiej.

W przypisku

Reklama zbyt kosztowna

Stronnictwo Narodowe rozwinęło w ostatnich czasach osobliwą działalność. Jest ona zupełnie łatwa i prosta do sklasyfikowania dla władz administracyjnych oraz sądowych, czyli poprostu z punktu widzenia kodeksu karnego, a natomiast niezmiernie trudna do zrozumienia z punktu widzenia politycznego. Pod względem politycznym są te osobliwe wyczyny zanadto krwawe i demoralizujące, aby je lekceważyć, lecz są też zbyt bezsensowne i pozbawione skuteczności politycznej, by brać je poważnie. Raz tu, raz tam, w żywieckiem albo radomskiem, w Kościanie albo Myślenicach robi się coś, co ma niby pachnąć rewolucją, a naprawdę wygląda na amerykańskie zabiegi reklamowe.

Z punktu widzenia politycznego, poza reklamą, niewiadomo właściwie, co „stronnictwo narodowe" zamierza osiągnąć. Od kilku lat urządza te krwawe imprezy, wyzyskując sprzyjające okazje i sumiennie unikając otwartych starć z silniejszymi albo nawet z równymi siłą, a natomiast uderzając słabszych w pięciu na jednego, albo silniejszych znienacka i od tyłu. Prócz nierycerskiej metody — którą mierzy się w Żydów, a godzi we własną młodzież — odznacza się akcja tego stronnictwa zupełnie niewytłumaczalnym kierunkiem. Kiedy z wiosną dochodziło w Polsce w wielu miejscach do wystąpień komunistycznych, napróżno szukaliśmy wiadomości o starciach z bojówkami „stron. narodowego". Gdy we Lwowie działy się na ulicach rzeczy naprawdę poważne, „zorganizowany partyjnie naród", siedział bezpiecznie po domach, a bohaterstwo obudziło się w nim dopiero, kiedy po strachu i w bezpiecznym pochodzie na 3 maja można było defilować z bohaterskiemi minami. Gdyby chcieć naśladować faszystów czy hitlerowców, trzebaby ścierać się wręcz i otwarcie z czynnikami wywrotowemi, zamiast samemu robić wichrzycielską robotę, przeciw rodzimej a silnej władzy państwowej.

Akcja partyjna „stron. narodowego" stoi od lat na martwym punkcie i sporadyczne wybryki nadające jej rozgłosu, ani się nie mnożą, ani nie tworzą konsekwentnej całości, ani nikomu nie zagrażają. Pod jednym tylko względem są poważne: demoralizują młodzież, która jest do tego pchana i judzona przez, pozostających w ukryciu, starszych przywódców. W kolizji z prawem, bezsensowna politycznie jest ta cała działalność tylko nierycerską, demoralizującą szkołą dość jeszcze licznych kół młodego pokolenia.

(z. s.)

Sensacyjny przebieg plenarnego posiedzenia Senatu

Ostre wystąpienie premjera Składkowskiego przeciw sen. Jareckiemu

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł. — mg.) Po przerwie południowej rozpoczęła się w Senacie dyskusja nad pełnomocnictwami dla rządu. Pierwszy zabrał głos sen. Jeszke, po nim przemawiali senatorowie Beczkowicz, Masłow, Jagrym-Maleszewski, Siedlecki, Wiesner, Grajek i Radziwiłł.

Ciekawe stanowisko zajęli wobec pełnomocnictw Żydzi. Tak sen. Trockenhein jak i sen. Schorr oświadczyli, że głosować będą przeciw pełnomocnictwom, motywując to obecnem położeniem Żydów w Polsce. Sen. Schorr wprost oświadczył, że przedstawicielstwo ludności żydowskiej nie może mieć ufności do polityki rządowej.

Podczas przemówienia sen. Hejman-Jareckiego, który stawiał pytania pod adresem ministra skarbu, wywiązała się znamienna kontrowersja między przemawiającym a premjerem Składkowskim. W chwili, gdy sen. Jarecki zadał pytanie, czy prawdą jest, że komisja dewizowa odmówiła przekazania do Stanów Zjednoczonych kwoty na obsługę pożyczki ullenowskiej — gen. Składkowski przerwał:

— Czy pan długo takie defetystyczne pytania ma zamiar stawiać w ciężkiej sytuacji państwa? Wstyd.

Sen. Hejman-Jarecki: Nie widzę...

Gen. Składkowski: **Pan nie widzi, ale ja widzę dużo rzeczy.**

Sen. Hejman-Jarecki: Muszę się zwrócić do pana marszałka o obronę mówcy. (Po chwili:) Wobec tego kończę swoje przemówienie temi pytaniami, które skierowałem.

Premjer Składkowski: **To są pytania?**

Sen. Hejman-Jarecki: Nie rozumię pana generała.

Premjer Składkowski: **No, ale ja rozumię.**

Po przemówieniu sen. Petrażyckiego, lista mówców została wyczerpana. Zabrał jeszcze głos wicepremjer Kwiatkowski.

Odpowiadając sen. Hejman-Jareckiemu, min. Kwiatkowski stwierdził, że komisja dewizowa ma pewną autonomję. Szczegółowych wyjaśnień w tych sprawach może udzielić sama komisja dewizowa.

Przyjaciele po fachu senatorów Radziwiłła i Hejman-Jareckiego — mówił dalej min. Kwiatkowski — często atakują mnie i podrzucają mi jakieś próby rozszerzenia etatyzmu. Muszę wyznać, że często muszę się bronić przeciw tym podrzutkom etatystycznym, jakie ze strony niektórych sfer gospodarczych otrzymuję.

Nie mogę od każdego z panów przyjmować cierpkich wskazówek i pouczeń. Panowie, stawiając mi pytania, wywołujące ujemne skutki polityczne i gospodarcze w kraju i zagranicą, pytania, mające wywołać niepokój...

Gen. Składkowski: Celowo!

Sen. Heyman-Jarecki: Niecelowo.

Gen. Składkowski: Celowo!

Wicepremjer Kwiatkowski: Muszę zauważyć, że osoby i organa prasowe, udzielające podobnych nauk polskiemu ministrowi, muszą stanowić kartę czystą i muszą w stosunku do państwa uregulować w zupełności swoje zobowiązania. Te pisma, które w ostatnich czasach najbardziej mnie atakują, a więc np. „Czas", „Słowo" i pisma grupy konserwatywnej, prawie wszystkie od szeregu lat nietylko nie płacą podatku dochodowego, ale co więcej, nie zapłaciły podatku z t. zw. „działu drugiego", t. j. za swoich pracowników. (Głosy: Hańba!) To jest przywłaszczenie i bezprawie.

Przed szeregiem tygodni zapowiedziałem w Sejmie, że od 1-go kwietnia będę się domagał płatności tych podatków i nalegałem wtedy z naciskiem, aby szczególnie te zaległości były zapłacone i wyrównane. Od tego czasu rozpoczęto na mnie atak. Pisma robotnicze, chłopskie i urzędnicze płacą podatki, możecie płacić i wy, panowie.

Dostałem niedawno zaproszenie na koncert, urządzany przez p. hrabinę Potocką w salonach państwa Hejman-Jareckich. Kazałem sobie podać wykazy podatkowe pana senatora i okazało się, że w tych zeznaniach dochodu na urzędowym formularzu zgłasza on tyle, co np. starszy radca ministerjalny.

(Sen. Hejman-Jarecki: W sprawie sprostowania proszę o głos.)

Panowie oponenci! Płaćcie podatki, spełniajcie swoje obowiązki względem państwa, a potem krytykujcie! (Długotrwałe oklaski.)

W głosowaniu Senat uchwalił ustawę o pełnomocnictwach.

Powrót lotników

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł. — mg.) Według wiadomości, pochodzących ze źródeł oficjalnych, lotnicy polscy Pankowski i Abramski, którzy naskutek burzy lądowali w dniu 14 bm. w Mińsku, odbywając raid południowo-wschodniej Polski, w dniu wczorajszym opuścili Mińsk i w godzinach wieczornych przybyli do Warszawy. Samolot zostanie wydany władzom polskim i będzie przetransportowany koleją.

Straszna katastrofa samochodowa

Toruń, 24. 6. (PAT) W nocy wydarzyła się pod Toruniem na szosie pomiędzy Ostaszewem i Łysomicami straszna katastrofa samochodowa. Samochód osobowy wpadł na przydrożne drzewo, ulegając kompletnemu strzaskaniu. Czterej pasażerowie: **inż. Domański z Torunia, jego siostra Janina Domańska, Felicja Wankiewicz,** uczenica szkoły zawodowej, i **Bronisław Wiśniewski z Torunia doznali bardzo poważnych obrażeń i w stanie groźnym przewiezieni zostali do szpitala miejskiego w Toruniu, gdzie okazało się, że inż. Domański doznał złamania podstawy czaszki, a Janina Domańska wstrząsu mózgu.**

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Przejściowy wzrost **zachmurzenia ze skłonnością do burz i ulew, począwszy od zachodu kraju.**

Obniżenie opłat administracyjnych

Warszawa, 24. 6. (PAT) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wydał okólnik do wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast, zarządzający obniżenie t. zw. opłat administracyjnych. W porozumieniu z ministrem skarbu najwyższa granica opłat została określona, jak następuje:

1) za sporządzenie odpisu i poświadczenie jego zgodności z oryginałem 50 gr. za każdą stronę tekstu oryginału.

2) Za potwierdzenie tożsamości lub poświadczenie podpisu — 50 gr.

3) Za poświadczenie, iż dany rolnik jest właścicielem gospodarstwa rolnego — 30 gr.

4) Za zaświadczenie dla zakupu soli bydlęcej, w zasadzie bezpłatne, najwyżej do 30 gr.

W tych związkach samorządowych, gdzie opłaty te zostały już ustalone w niższych stawkach wyznaczone okólnikiem, granice w żadnym wypadku nie mogą spowodować podwyżki opłat.

Deklaracja rządu Bluma o polityce zagranicznej Francji

Paryż, 24. 6. (Tel. wł. K.) Min. Delbos odczytał wczoraj w Izbie deputowanych drugą deklarację o polityce zagranicznej, jaką zdecydowany jest prowadzić rząd Bluma.

Po tradycyjnem proklamowaniu przyjaźni Francji do idei pokojowej i Ligi Narodów, min. Delbos wyjaśnił stanowisko, jakie rząd Leona Bluma zajął, zgadzając się na zniesienie sankcyj. Przyczyną tego było, że w sytuacji obecnej utrzymanie sankcyj stałoby się tylko gestem **symbolicznym** pozbawionym **prawdziwej skuteczności.**

Min. Delbos **wystąpił energicznie** przeciwko wszelkim **projektom reformy paktu Ligi Narodów. Rząd francuski** będzie natomiast **dążył do usprawnienia działania art. 16 paktu** Ligi, a to przez **stworzenie grup** państw, związanych **ścisłemi interesami, którymi byłyby gotowe wystąpić** czynnie przeciwko **napastnikowi,** podczas gdy ogół **członków Ligi Narodów stosowałby przeciwko niemu sankcje gospodarcze i finansowe.**

Mówiąc o poszczególnych państwach, z któremi socjalistyczny rząd Leona Bluma zdecydowany **jest wspól** pracować, znamienne są **przyjazne słowa, jakie min. Delbos poświęcił na** pierwszem miejscu **Włochom.**

Wyliczył on następnie wielką demokrację angielską, z którą Francję łączy tyle wspólnych **wysiłków, następnie** demokracje **amerykańską, naturalną przyjaciółkę wolnych narodów.**

Rząd zapewnił sobie potężną pomoc — oświadczył min. Delbos — naszych przyjaciół z Rosji sowieckiej, **z którą łączy nas pakt wzajemnej pomocy dla wszystkich otwarty i podyktowany wspólną naszą troską o pokój.**

O stosunkach z Polską **wyraził się** min. Delbos następująco: **„Przyjaźń** francusko-polska zostanie ponownie utwierdzona w serdecznem, bezpośrednim poszukiwaniu lepszych form współpracy między dwoma solidarnemi narodami".

Z Belgją, Rumunją, Czechosłowacją i Jugosławją Francja czuje się **związana** na zarówno traktatami, jak i **ściślejszym związkiem myśli i serca. Ich bezpieczeństwo stanowi element naszego** własnego **bezpieczeństwa — powiedział Delbos.**

Mówiąc o Niemczech **min. Delbos podkreślił, że partje, które tworzą obecnie większość, walczyły zawsze o porozumienie między Paryżem a Berlinem. Francja, według słów min. spraw zagranicznych, ustosunkuje się do projektów Niemiec ze szczerem pragnieniem, aby w nich odnaleźć podstawy ugody.**

Ostatnie słowo oskarżonych w procesie radomskim

Radom, 24. 6. (Tel. wł. b.) Wczorajszy dzień rozprawy o zajścia w Przytyku wypełniły przemówienia obrońców adw. Bergera, Kuleczki, Burdy i Gajewicza.

Po przerwie przemawiali obrońcy adw. adw. Brański, Stypułkowski, Zdzitowiecki, Niebudek i Kwiatkowski.

Po zrzeczeniu się repliki przez prokuratora i reszty obrońców, przewodniczący zwrócił się do oskarżonych, zapytując o ich ostatnie słowa. Wszyscy oskarżeni pokolei proszą o uniewinnienie, przyczem osk. Leska zaznacza, że oddał 3 strzały rewolwerowe w górę na postrach. Następnie przewodniczący komunikuje, że wobec zakończenia przewodu, sąd udaje się na naradę.

Wyrok ogłoszony zostanie w piątek dnia 26 bm. o godz. 17 w sądzie okręgowym w Radomiu.

Wprowadzenie w życie zasad nowej ortografji

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł. — mg.) Rozporządzeniem z 24 czerwca r. b. Minister W. R. i O. P. wprowadził w szkołach, począwszy od 1 września 1936 r. zasady nowej ortografji, uchwalone przez Komitet ortograficzny Polskiej Akademji Umiejętności, a ustalone w wydawnictwie: Uchwały Komitetu ortograficznego Polskiej Akademji Umiejętności, Kraków, 1936.

Wydana równocześnie instrukcja określa sposób wprowadzenia nowej ortografji, którą wprowadza się zasadniczo we wszystkich klasach (oddziałach) szkół ogólnokształcących, klasach i kursach szkół zawodowych, oraz w szkołach wieczorowych dla dorosłych od początku roku szkolnego 1936/37. Do stosowania zasad nowej **ortografji** należy uczniów wdrażać stopniowo. W ciągu roku szkolnego 1936/37 można ustosunkować się tolerancyjnie do omyłek, popełnianych przez nich w swobodnych wypracowaniach piśmiennych.

W ćwiczeniach ortograficznych natomiast należy położyć nacisk na poprawne stosowanie zasad nowej ortografji. Przy nadarzających się sposobnościach nauczyciel winien uświadamiać uczniom odstępstwa od zasad nowej ortografji, występujące w podręcznikach, w których zastosowano ortografję dotychczasową i dać wskazówki poprawienia podręcznika.

Pozatem instrukcja zawiera dalsze wyjaśnienia, odnoszące się do zmiany ortografji w zakresie programu nauczania i podręczników szkolnych.

Zjazd federacji wełnianej

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł. — mg.) W dn. 24 b. m. otwarty został w Warszawie przy dużym udziale przedstawicieli zagranicznych zjazd międzynarodowej federacji wełnianej.

Na otwarcie zjazdu przybył w otoczeniu wyższych urzędników p. Minister Przemysłu i Handlu, Antoni Roman, który wygłosił dłuższe przemówienie powitalne.

———

Ofiara porażki czarnego boksera

Nowy Jork, 24. 6. (PAT) 44-letni makler zbożowy Borenstein dokonał samobójstwa w New Yorku, gdyż licząc na zwycięstwo Louisa porobił tak wielkie zakłady, że stracił cały majątek. Borenstein wyskoczył z 7-go piętra na bruk.

O zdrową politykę gospodarczą i moralność społeczną

Na temat powyższy — w miarę pogłębiania się kryzysu i zależności gospodarczej Państwa — poczęły ukazywać się w prasie artykuły, omawiające olbrzymie straty materjalne Państwa i społeczeństwa, wzmagające się stale z powodu opanowywania polskiego przemysłu, także przemysłu ubezpieczeniowego, przez z reguły wrogie kapitały zagraniczne i międzynarodowe. Ten stan skazuje nas na zagładę i zniszczenie, drogą wydzierania nam wszystkiego, czego dorobiliśmy się.

Przed wojną mieliśmy na terenie Małopolski polskie i chrześcijańskie „Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń", zasłużone nawet w pracach niepodległościowych, dziś na tem miejscu istnieje „Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń Florjanka", stojące na kapitałach zagranicznych, obsługiwane przez Żydów! Na terenie Królestwa takie samo polskie „Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń" poszło tą samą drogą... Jedynie Poznańczycy, nietylko uratowali kilka swoich placówek ubezpieczeniowych przed przejściem w obce ręce, ale utworzyli nowe i dziś powinniby być właściwie panami sytuacji na polskim rynku. Udało im się to jedynie dlatego, że tamtejsze społeczeństwo lepiej rozumiało interes polskiego gospodarstwa narodowego, polegający na bezkompromisowem popieraniu wyłącznie swoich, tj. polskich, tembardziej, że chrześcijańskich, placówek gospodarczych! Tym sposobem „Vesta" — Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu, zał. w roku 1873, założył dla innych działów ubezpieczeń: „Vestę" — Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń (1921), a ponadto wykupił z rąk niepolskich tamtejsze: „Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń S. A.", podnosząc tem polski stan posiadania. Te trzy polskie zakłady ubezpieczeń pracują dziś z powodzeniem na terenie całego Państwa, ratując nietylko interes materjalny, ale przedewszystkiem prestige moralny Państwa! Ten stan jest solą w oku kapitałów zagranicznych i ich sprzymierzeńców, gdyż psuje im ich zamiary zniszczenia ekonomicznego Polski, sprawa zaś sama daje Polakom możność opamiętania...

Oprócz wyżej wymienionych, zagranicznych, „pracują" u nas pozostałe z czasów zaborczych, różne Ankry, Feniksy, Generali, Riunione, wszystkie jako „najlepsze", „najsilniejsze", „najsolidniejsze" itd. Po wojnie zagraniczne kapitały ruszyły całą siłą na podbój gospodarczy Polski, którą ogłosiły „państwem sezonowem". Powstały więc sumptem kapitałów zagranicznych tych i innych towarzystw, czasem także przy pomocy polskich (celowo słabych) kapitałów, zakłady takie, jak „Polskie Towarzystwo Ubezpieczeń Patria", „Vista i Krakowskie", „Port", „Orzeł" „Silesia", „Europa", „Przyszłość" i „Karpatia" — własność osławionego Feniksa, „Polonia" — własność Assicurationi Generali, „Piast" — własność Riunione Adriatica i inne drobniejsze. Wszystkie rządzone przez Żydów i międzynarodowych finansistów, którzy przeważnie nawet mówić po polsku nie umieją, temsamem ciążą nie ku Polsce, lecz w kierunkach przeciwnych...

Jednem słowem polski przemysł ubezpieczeniowy, jak każdy zresztą inny, jest w Polsce w rażącej mniejszości, zamiast by był u siebie w domu czynnikiem decydującym! Polska jest jakoby kolonją, eksploatowaną przez międzynarodową finansjerę, wywożącą — czy aby zawsze legalne — zyski zagranicę, ogołacającą Państwo z tak bardzo Polakom potrzebnej gotówki, polska inteligencja wyrugowana i niedopuszczana do produktywnej pracy w tym przemyśle w liczbie właściwej, powiększa szeregi bezrobotnych!...

I co wzamian otrzymujemy? Oto w marcu br. przekonaliśmy się! Jedno z tych „naj", a to Towarzystwo „Feniks" zbankrutowało! Dochodzenia w Wiedniu, w Pradze, Berlinie, Budapeszcie, Lublanie itd., jednem słowem we wszystkich „26 państwach Europy i bliskiego Wschodu"... Znaleziono wszędzie olbrzymie braki w ogłaszanych przez Feniksa „kapitałach gwarancyjnych i rezerwowych", które sięgać miały sumy blisko 700 miljonów szylingów! Dotychczas naliczono osiem samobójstw dygnitarzy Feniksa, których — jak szeregu innych — nie zdołano na czas osadzić w kryminale. Badania wykazały, że Feniks trudnił się zawodowo „robieniem" polityki, a składek ubezpieczeniowych używał na grube gaże swych dyrektorów i pracowników, oraz... korupcję!!! Znane są tzw. „bezskładkowe" (gratisowe) polisy ubezpieczeniowe, które obok szeleszczącej gotówki, stanowiły „zawodowy" rodzaj kubana. „Finansował" tedy Feniks prasę, partje polityczne i osoby prywatne..., między innemi także „Żydowski fundusz narodowy" otrzymał pół miljona szylingów! Dostawali Heimwehrowcy, różni dygnitarze, jednem słowem wszyscy, którzy w danej chwili byli potrzebni dla żydowskiej polityki w Austrji, Niemczech, Czechosłowacji, Węgrzech, Jugosławji czy gdzieindziej... Jak gospodarują inne, narazie jeszcze nie wiemy, ponoć pracują deficytowo, co tem żywiej nas obchodzi, że — jak dowiadujemy się — nie złożyły one w Polsce żadnej kaucji.

Takich „polskich ubezpieczonych", co to masowo korzystają z ubezpieczeń, zwłaszcza towarów i ruchomości od kradzieży z włamaniem i ognia, jakoteż szyb i innych, a ubezpieczenia te powierzają przeważnie zagranicznym zakładom ubezpieczeń, szukać należy przedewszystkiem wśród tych, z którymi się codziennie stykamy... Tensam przemysłowiec, kupiec czy rzemieślnik, który — gdy chodzi o dobro jego przedsiębiorstwa, — nieustannie wpaja społeczeństwu konieczność popierania swoich i stara się krzewić hasło: „Swój do swego", zupełnie zapomina o tych teorjach, gdy sam się ubezpiecza! Taki sam grzech popełnia polski **r o l n i k** i jego organizacje zawodowe, wciągające swoich członków do pracy na cudzoziemców... A inne stowarzyszenia i związki (sportowe!), zawierające grupowe ubezpieczenia swych członków w żydowskich Feniksach, Patriach, Poloniach i innych Florjankach?...

W kasach prywatnego przemysłu ubezpieczeniowego w Polsce, w gotówce i walorach znajduje się miljard złotych. Dla kogo ten miljard pracuje, gdy większa jego część pozostaje w ręku Żydów i kapitałów zagranicznych? I co nam pomoże stękanie na kryzys i urąganie, gdy sami źle gospodarujemy i nasz byt pogarszamy, wspomagając Austrjaków, Niemców, Włochów, Szwajcarów i Anglików i budując pałace i i wzorowe gospodarstwa w... Palestynie?!! Tylko popieraniem swoich, bezwzględnem i wyłącznem, choćby pozornie kosztem drobnej ofiary, wyjdziemy z kryzysu i wychowamy typ dobrego obywatela!

Tylko całego społeczeństwa zdecydowana wola, przeprowadzenia celowo i konsekwentnie, gruntownej zmiany ustosunkowania się do swego własnego polskiego przemysłu, poprowadzi nas po właściwej linji polskiego interesu narodowego, będącego jedyną racją stanu! Świadome zapoznawanie tego obowiązku względem swego Narodu i Państwa, musi być uznane za ciężki występek przeciwnarodowy i przeciwpaństwowy, za złą wolę dla własnego społeczeństwa!

Tem większy wstęt budzą te „dostojne" osoby, które jeszcze tu i ówdzie patronują i dają swą, skądinąd dobrą, firmę tym zagranicznym placówkom ubezpieczeniowym w Polsce, zamiast pracować dla swego Państwa, z którego kas niejednokrotnie pobierają bardzo wysokie pobory! Niemniej i te „miarodajne" osoby, które nadużywając swe stanowisko służbowe, wydają rozkazy lub okólniki z tzw. „zaleceniami" dokonywania masowych ubezpieczeń w zagranicznych zakładach ubezpieczeń... W imię interesu gospodarczego, nawet interesu bezpieczeństwa Państwa, w imię interesu społeczeństwa i państwowego wychowania obywatela i polskiej młodzieży, nastąpić winien rychły odwrót z tej **f a t a l n e j d r o g i**!!!

B. S. S.

Dzień kulturalny

DZIEŃ ŚW. JANA U RYBAKÓW KASZUBSKICH. W miesiącu czerwcu, jako ważne momenty w obrzędowości rybaków, wyróżniają się obchody letniego przesilenia dnia z nocą, czyli dzień św. Jana. Wigilję św. Jana rybacy spędzają na nocnych zabawach i paleniu beczek smolnych nad brzegami morza, przyczem śpiewane są pieśni o św. Janie. W okolicach Pucka chłopcy trzaskają batami, przygrywając na harmonji, dziewczęta zaś rzucają wianki na wodę. Powszechnym zwyczajem jest przybieranie zielenią domów. Gdy beczka smolna rozlatuje się, wówczas młódź rybacka przez nią skacze. W Rzucewie pod Puckiem, istnieje obyczaj kąpania się w noc świętojańską. — Kąpiel ta ma usuwać choroby i chronić przed czarownicami. Rybacy helscy o północy na spód kutrów i łodzi kładą zieleń i kwiaty, by czarownice do nich nie miały dostępu. W okolicach Wejherowa o 12-tej w południe wyrywa się bylicę. W korzeniach tej rośliny rzekomo znajdują się węgielki uzdrawiające. Do najciekawszych jednak sobótkowych zwyczajów, typowo kaszubskich, należy w okolicach Pucka ścinanie kani (rodzaj ptaka legendarnego). — Pomimo, że ścinianie kani znane jest na całych Kaszubach, nie jest obecnie uprawiane. Ścinanie kani, jest ciekawą pozostałością prawa zwyczajowego zamierzchłych czasów.

ODKRYCIE ARCYDZIEŁA BELLINIEGO. W bogatych zbiorach książąt Borromeo w Medjolanie, odkryto niedawno portret młodego człowieka. Po odrestaurowaniu okazało się, że jest to dzieło słynnego malarza weneckiego XV-go stulecia Gentile Bellini. Portretów pendzla Belliniego istnieje zaledwie kilka.

MARJA WRZEŚNIEWSKA 21

ROK BOŻY

(Ciąg dalszy.)

— Popatrzno Jolanta, czy Małgośka prasuje kiecki, bo cholera, takie to leniwe, że nawet na święto Pańskie nie chce jej się przysposobić.

Poszła Jolanta oglądnąć, czy Małgośka prasuje, potem wróciła do obory.

— A Jolanta — odezwała się z pod wymion krowich młoda Płoszajka — jutro zrana idź na dół roznieść mleko, bo to niedziela.

— Pewnie że zrana.

— Bo ciebie nawet, jakby w południe budzić, to...

— E, gdzieżby. Wstanę zrana. Przecież trza roznieść rano mleko. Bo niedziela. Państwo gniewają się, jak mleko spóźnię.

— Idź Jolanta po mego chłopa i powiedz, niech leci po konie. Musi zapędzić na rzekę. Powiedz, żeby szybko.

— A gdzie jest?

— U Marcelków.

Jolanta zatrzymała się w progu.

— U Marcelków, a poco?

— Ta poszedł. Co tobie do tego?

Jolanta rozsunęła brwi.

— Myślałam, że co do tej trawy...

— Do jakiej trawy?...

— A, no nic.

Pobiegła Jolanta do Marcelków po chłopa młodej Płoszajki.

Zasiedziała się Jolanta długo u Marcelków. Stara, o dwóch zębach, wystających na dolną wargę, opowiadała swój sen z przed dziesięciu laty. Stale opowiadała ten właśnie sen.

Wróciła Jolanta do chałupy Płoszajków z chłopem. Odprowadziła go do samej komory.

— Gdzieście się, psiekrwie, włóczyły — wrzasnęła z barłogu Płoszajka.

— U Marcelków byliśmy, gospodyni najłaskawsza, u Marcelków. Placuki jedliśmy i opowiadań słuchali, co je mówiła staruszka; przyjemnie było gospodyni najłaskawsza, tośmy tak trochę posiedzieli.

— Na mordę wyrzucę ciebie Jolanta, jak się będziesz gziła z chłopami. Wyrzucę, jak Matkę Dziewicę Niesklalaną kocham, tylko świt.

— Toż się zlitujecie nad biedaczkiem dziecinką — poprosiła grzecznie Jolanta i odeszła na podwórze.

Była już ciemna noc. Niebo poklute gwiazdami opierało się na płotkach i drzewach, na dachach. Od sadów, któremi wieś była otoczona, szły krótkie popiski dziewek i chrząkania parobków. Księżyc zataczał się po niebie, jak sołtys kuternoga, popychany spojrzeniami samobójców, zakochanych i bab z przeszłością.

Jolanta zdjęła chustkę z głowy, podreptała do drewutni. I ktoś nagle chwycił ją za ramię, opasał drugą ręką w pół i przegiął do siebie.

— Jolanta — Jolanta — odezwał się zduszony głos Maksa. Zwróciła się ku niemu gwałtownie i twarz skrzywiła w takim grymasie, że trudno byłoby w niej poznać cichą służebnicę. Maks przyparł ją do ściany drewutni i zaczął zajadle szukać ustami jej ust. Wiła się w jego objęciach, jak ptak złapany w sidła i łokciami biła go w piersi, żeby się tylko wyzwolić.

— Puść mnie — syczała w takiej złości, że aż oderwał twarz od jej szyji i spojrzał na nią uważnie. Skorzystała z tego i wysunęła się z ramion.

— To ci tylko mówię Maks, żebyś się odemnie odczepił — powiedziała groźnie. — Ale Maks znowu wyciągnął przed siebie dłonie i szukał jej ramion. Siepnęła się okropnie.

— Mówię ci Maks, odczep się, bo jakieś złe jeszcze z tego wylizie. — Maks zaśmiał się cicho.

— I cóż to może wyjść z kochania? Chyba tylko samo dobre! Coś jesteś dla mnie bardzo niełaskawa.

Popatrzyła na niego zpod brwi.

— Jak chcesz Maks spokoju, to nie pchaj się do mnie. To ci tak radzę po dobremu. Inaczej sam nie wiesz co sobie napłaczesz. (C. d. n.)

Przed zawodami szybowcowemi w Ustjanowej

W związku z zawodami szybowcowemi w Ustjanowej, Zarząd Okr. Wojewódzkiego L. O. P. P., na którego terenie zawody się odbędą, zorganizował w dniu wczorajszym konferencję prasową.

Szczegóły tych mających już piękną tradycję zawodów, udzielone uczestnikom konferencji przez zasłużonego działacza L. O. P. P. mjra Tigera przedstawiają się następująco:

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej organizuje w bieżącym roku IV. Krajowe Zawody Szybowcowe, które odbywać się będą w dniach od 28. VI. do 12. VII. 1936 r. Kierownictwo techniczne zawodów objął Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej.

Zawody odbędą się w Ustjanowej koło Ustrzyk Dolnych, w jednem największych szybowisk w Polsce, które się odznacza całym szeregiem zalet. Poza własnościami technicznemi, Ustjanowa jest również bardzo pięknym punktem turystycznym, posiadającym bardzo dobre połączenia tak kolejowe, jak i szosą. Celem zawodów jest propaganda szybownictwa ujęta jaknajszerzej, by szerokie warstwy społeczeństwa związać z tą tak ważną dziedziną lotnictwa, mającą duże znaczenie dla przygotowania obronności lotniczej Państwa. Rokrocznie zawody mają dalej na celu sprawdzenie sprawności szybownictwa, oraz zdobywania doświadczenia. Kierownikiem zawodów jest mjr. pilot Jerzy Bajan.

W zawodach tegorocznych poraz pierwszy oficjalnie wystąpi ekipa L. O. P. P., składająca się z 17-tu zawodników, wśród których znajdujemy nazwiska najwybitniejszych pilotów szybowcowych. Pozatem wystąpią siły nowe, członkowie Kół i Szkół Szybowcowych L. O. P. P. W czasie zawodów klasyfikowane będą: przelot, czas lotu dziennego i nocnego i wysokość, przyczem będą brane pod uwagę wyczyny lepsze od następujących minimów: Przelot 30 km., wysokość 300 m., czas lotu dziennego 3 godziny, czas lotu nocnego 2 godziny. Ponadto przewidziane dodatkowe nagrody za ustalenia rekordów krajowych. Wyczyny te muszą być lepsze od następujących: Przelot 210 km., wysokość 2.600 m., czas lotu 20 godz. 15 minut, przelot do miejsca wyznaczonego, z powrotem na miejsce startu 27 km.

Do zawodów dopuszczonych jest 31 zawodników, którzy startować będą na następujących typach szybowców konstrukcji krajowych: „CW—5" inż. Czerwińskiego, „SG—3" i „Mewa" konstrukcji inż. Szczepana Grzeszczyka i „Komar" konstrukcji A. Kocjana.

Poza ekipą Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej startować będą piloci szybowcowi Wojskowego Obozu Szybowcowego w Ustjanowej, oraz piloci Aeroklubów lwowskiego i warszawskiego.

Komitet honorowy zawodów stanowi cały szereg wybitnych osobistości z ministrem komnikacji płk. Ulrychem, wiceministrem komunikacji inż. Bobkowskim i generałem dywizji inż. Leonem Berbeckim, inspektorem armji i prezesem L. O. P. P. na czele. Przewodniczącym Komisji sportowej jest prof. Politechniki lwowskiej inż. Stanisław Łukasiewicz. Dla ułatwienia udziału społeczeństwu w zawodach, kierownictwo uzyskało 50 proc. zniżkę kolejową. Zaświadczenia na zniżkę wydaje Okręg Wojewódzki L. O. P. P., Obwód Miejski L. O. P. P. i biura podróży „Orbis".

Komitet przygotowuje cały szereg rozrywek i imprez, wśród których konkurs baloników budzi duże zainteresowanie.

Po mjrze Tigerze zabrał głos inspektor wojewódzki L. O. P. P. p. Tadeusz Jakimowicz, który przedstawił interesujące dane, dotyczące najwyższej kategorji szybowcowej, tj. kategorji „D". Wymaga ona, jak wiadomo, minimum odbycia 5-ciogodzinnego lotu, wzniesienia się ponad 1 000 m. od miejsca startu (lub wysokości odczepienia od holu), oraz przelotu o długości 50 km. Kategorję „D" poraz pierwszy zdobył znany pilot szybowcowy Wolf Hirth 15 kwietnia 1931 r. Dziś kategorję tę posiada już 200 pilotów, w tem Niemcy 166, **Polska 19**, Anglja 5, a inne państwa od 1—3. Polska, zajmująca drugie miejsce po Niemczech, miałaby niewątpliwie dużo więcej pilotów kategorji „D" niż obecnie, gdyby nie trudności z przelotem, który u nas nie jest jeszcze należycie zorganizowany (kwestja odtransportowywania szybowców). Można jednak mieć nadzieję, że tegoroczne zawody w Ustjanowej przysporzą Polsce — podobnie jak w ub. roku — nową falangę pilotów tej najwyższej kategorji.



Niewłaściwe stanowisko Pogoni

Mecze szczypiórniaka przeniesione z boiska Pogoni na Czarnych

Od zarządu Lwowskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych, otrzymaliśmy pismo, następującej treści:

W ostatniej chwili, już po wydrukowaniu i rozlepieniu na mieście afiszy, zapowiadających międzynarodowe mecze szczypiórniaka, Zarząd LKS Pogoń, zawiadomił nas o odmownem załatwieniu naszych starań o przyznanie nam boiska na te imprezy, uzasadniając swoje stanowisko zniszczeniem boiska przez szczypiórniak. Jeśli się uwzględni, że szczypiórniak uprawiany jest zgodnie z przepisami, w lekkich bucikach sportowych, zabiezpieczających jedynie zawodników przed ślizganiem się, kilkoma kołkami, stanowisko Zarządu LKS Pogoń, zwłaszcza, że zostało ono wyrażone w ostatniej chwili, nabiera cech złej woli, to też pozostawiając sobie możność przedstawienia tej sprawy właściwym czynnikom, powzięliśmy uchwałę następującej treści:

„Zarząd Lwowskiego Związku Okręgowego Gier Sportowych, jako organizator spotkań w szczypiórniaku Bukareszt — Lwów, w niedzielę, dnia 28-go czerwca, oraz Rumunja — Polska, w poniedziałek dnia 29-go czerwca zawiadamia, że z powodu niezrozumiałego dla nas stanowiska Zarządu LKS Pogoń we Lwowie, który w ostatniej chwili odmówił nam udzielenia boiska na te imprezy, uzasadniając swoje stanowisko obawą przed zniszczeniem boiska, zmuszeni byliśmy obie imprezy przenieść na boisko I. LKS Czarni, którego Zarząd był bardziej gościnny dla międzynarodowego i międzypaństwowego spotkania w piłce ręcznej.

Tych wszystkich, którzy otrzymali już zaproszenia z podaniem boiska Pogoni, oraz tych, którzy z rozlepionych na mieście afiszy, dowiedzieli się, że mecze odbędą się na boisku Pogoni, informujemy tą drogą, że oba spotkania odbędą się na boisku I. LKS Czarni, w oba dnie o godzinie 11-tej przed południem, przedmecze zaś o godzinie 9.30 rano".

Skład Reprezentacji Lwowa, przeciwko Bukaresztowi, ułożony po wczorajszym treningowym meczu dwóch teamów (zakończonym wynikiem 11:3 (6:3) dla teamu „A") przez kapitana związkowego szczypiórniaka p. Stanisława Sawaryna, przedstawia się następująco:

Janas (AZS), Klimczuk (AZS), Kaminer (Dror), Zbyszycki (AZS), Doryk (II. Sokół), Kunach (AZS), Pławczyk (AZS), Kowalenko (AZS), Kultys (AZS) Wawnfkiewicz (AZS), Haspel (AZS); **Rezerwowi:** Jamrógiewicz (II. Sokół), Babijczuk (Pogoń), Ziemba (II. Sokół), Siwek (AZS), Żuławski (Sok. Mac.), Palmowski (Sokół Mac.).

Reprezentacja Polski wystąpi w następującym składzie: Lubowiecki, Sonnenschein, Ogrodziński, Stefaniuk, Bahr, Pawłowski (z Krakowa), Hoffmann (z Poznania), Ziaja, Brolik, Piechulla I, Piechulla II, Krypczyk, Roelle, Pośpiech, Paron (ze Śląska).

KISPEST — BUDAPEST WE LWOWIE

Dzięki staraniom Pogoni, przyjeżdża do Lwowa na dwa dni t. j. 28 i 29 b. m. zawodowa drużyna budapeszteńska I. Ligi Kispest A. C. W dniu 28 b. m. rozegra zawody z Kispest A. C. reprezentacja Lwowa, złożona z zawodników Pogoni, Czarnych i Hasmonei. W dniu 29 b. m. odbędą się zawody Kispest — Pogoń.

Kispest A. C. przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie a mianowicie: Vaga, Szemere, Rozgonyi, Havas, Kont, Ratkai, Ujvari, Szabo II, Nemes, Deri, Serenyi. — W drużynie powyższej gra sześciu reprezentantów Węgier.

Kispest w tabeli mistrzowskiej zajmuje 5 miejsce.

PRZED OKRĘGOWEMI MISTRZOSTWAMI W TENISIE

Przygotowania do Okręgowych mistrzostw w tenisie, dobiegają końca. Sekcja tenisowa Pogoni, której powierzono przeprowadzenie Mistrzostw, dołożyła wszelkich starań, aby ta emocjonująca impreza sportowa wypadła dobrze, tak pod względem sportowym, jak i organizacyjnym. — Korty przy ul. Szymonowiczów są obecnie specjalnie przygotowywane do turnieju. — Dla widzów przeznaczono trybunę, mogącą pomieścić 1000 osób. Ceny wstępu skalkulowano jak najniżej: dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży szkolnej w mundurkach 30 gr. Przy kortach bufet pod fachowem kierownictwem. Mistrzostwa rozpoczną się definitywnie w dniu 29 czerwca.

MISTRZOSTWA LWOWA W PIŁCE WODNEJ

Wczoraj, w środę, w ramach mistrzostw piłki wodnej, rozegrano dwa ostatnie mecze: Pogoń wygrała z Czarnymi 3:0 (2:0). Sędziował p. Łysiak, i Hasmonea oddała 2 pkt. valk - overem Lechji, niechcąc zgodzić się na wyznaczonego sędziego p. Jałowego.

CZARNI ZMIENIAJĄ LOKAL KLUBOWY

Z dniem 25 b. m. Sekretarjat i biura I. L. K. S. Czarni, zostają przeniesione do własnego budynku w Parku Sportowym L. K. S. Czarni, przy ul. Stryjskiej. Godziny biurowe od 19 do 21, Nr. tel. 230-19.

TURNIEJ TENISOWY W WIMBLEDONIE

W trzecim dniu turnieju międzynarodowego w Wimbledonie, padły następujące ciekawe wyniki:

Gra pojedyńcza panów: Castplo — Borman 6:1, 4:6, 6:2, 4:6, 6:4, Perry — Chartikavanij (Sjam) 6:3, 6:2, 6:2, Van Ryn — Timmer 6:4, 8:6, 6:3, Jamain — Lister 7:5, 6:2, 6:3. Budge — Collins 6:2, 6:2, 6:1. Lesueur — Brugnon 5:7, 6:3, 4:6, 7:5, 6:1. Caska — Coldham 6:2, 6:1, 6:1. Allison — Jones 14:12, 6:3, 6:4. Crawford pokonał pogromcę Hebdy, Anglika Hare 6:3, 6:2, 8:6.

W grze pojedyńczej pań: Stammers — Wright 6:3, 6:0. Noel — Sewney 6:2, 6:2. Hardwick — Ingram 6:1, 7:5. Mathieu — Dearman 6:3, 6:2. Lizana — Baumgarten 6:1, 6:1. Wallis — Wittenstrom 6:4, 6:0. Andrus — Bowden 6:4, 7:5. Adamson — List 6:3, 6:3. Sperling — O'connell 7:5, 6:2.

OLIMPIJSKIE NADZIEJE FINLANDJI

Trener olimpijskich lekkoatletów fińskich Valste, w następujący sposób omawia olimpijskie nadzieje Finlandji:

Finlandja nie oczekuje sukcesów na dystansach od 100 do 400 mtr., gdyż w tej dziedzinie kraj ten nie posiada zawodników światowej klasy. Niewiele szans posiada również specjalista 800 mtr., Teileri, natomiast Finlandja liczy na zdobycie złotych medali olimpijskich w biegach na 5 i 10 tysięcy mtr. oraz na 3.000 trz. z przeszkodami. Dotąd niewiadomo, kto będzie reprezentował Finlandję na tych dystansach, tem bardziej, że Finalandja posiada w tych specjalnościach liczną klasę czołową.

Pozatem Finlandja liczy na zdobycie pierwszego miejsca w oszczepie przez Jervinena. Kotkas w skoku wzwyż może uzyskać dwumetrowy wynik. Dalsze nadzieje Finlandji dotyczą Aki Jarvinena w dziesięcioboju i Virtanena w biegu maratońskim, oraz w dysku — Kotkasa, w kuli — Baerlunda, w młocie — Paerhola.

Przesądy jako czynnik dobrej konjunktury

Tygodnik fachowy „Industrial Britain" pisze:

„W fabrykach metalowych w Birmingham produkuje się całe tonny podków i innych talizmanów. W modzie są również kamienie, przynoszące szczęście. Głównymi odbiorcami talizmanów są prowincje zachodnie i północne (Anglji).

Fabrykanci, broniąc się przed zarzutem, jakoby ciągnęli zyski z rozpowszechniania przesądów, twierdzą, iż talizmany są z czystego srebra i w każdym razie warte ceny, za jaką je nabyto. Skoro nabywcy przekładają bižuterję w postaci podków czy innego talizmanu nad inne ozdoby, fabrykant nie może uczynić nic innego, jak zaspokoić popyt."



WALUTY

Lwów, dnia 25 czerwca

Belgi belgijskie 89.98 — 89.55, dolary amerykańskie 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.30 — 5.26, floreny holenderskie — 360.12 — 358.40, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 173.14 — 172.30, funty angielskie 26.76 — 26.60, korony czeskie 19.90 — 19.50, korony duńskie 119.44 — 118.60, korony norweskie 134.58 — 133.60, korony szwedzkie 138.03 — 137.05' liry włoskie 35 — 33, marki fińskie 11.80 — 11.60, pesety hiszpańskie 63 — 61.50, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 145 — 140.

AKCJE

Bank Polski 101 — 100 — 101, Warszawski Cukier 27.75 — 27.00 — 27.50, Lilpop 12.75 — 13.25 — 13.15, Norblin 51.50, Starachowice 34.

Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 67, serje nie notowane, druga emisja 68, serje 78, konwersyjna 52 — 51, 5 proc. kolejowa 51, premjówka dolarowa 50.

DEWIZY

Belgja 89.80 — 89.98 — 89.62, Berlin — 213.45 — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, Holandja 359.40 — 360.12 — 358.68, Kopenhaga 119.44 — 118.86, Londyn 26.69 — 26.76 — 26.62, N. Jork 5.31 i jedna ósma — 5.32 i trzy ósme — 5.29 i siedem ósmych, N. Jork kabel 5.31 i jedna czwarta — 5.32 i pół — 5.30, Oslo 134.58 — 133.92, Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, — Praga 21.95 — 21.99 — 21.91, Sztokholm 137.70 — 138.03 — 137.37, Szwajcarja — 172.80 — 173.14 — 172.46, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 42.10 — 41.80, Helsingfors — 11.77 — 11.80 — 11.74, Montreal 5.30 i pół — 5.28.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

LONDYN. U. Jork 5.02 i siedem szesnastych, Paryż 76.13, Belgja 29.74 i pół, Zurych 15.43, Amsterdam 7.42, Oslo 19.90 i jedna czwarta Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Wiedeń 26.50, Berlin 12.48 i pięć ósmych.

PARYŻ. N. Jork 15.16 i pół, Londyn 76.20, Medjolan 119.70, Belgja 256.10, Zurych 493.50, Amsterdam 1026 i jedna czwarta, Praga 62.80, Berlin 609.50.

ZURYCH. N. Jork 3.07 i jedna czwarta, Londyn 15.43 i trzy czwarte, Paryż 20.26 i jedna czwarta, Medjolan 24.25, Belgja 51.90 Amsterdam 208.10, Oslo 77.55, Kopenhaga 68.80, Sztokholm 79.50, Berlin 123.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, hreczce i otrębach, po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny nabiału we Lwowie

(Ceny sprzedaży)

Gatunki nabiału	Małopolski Związek Mleczarski		Miejski Zakład Aprowizacyjny	
	Hurt	Detal	Hurt	Detal
Masło deser. I. sorty (formowane)	—	—	2·20—2·30	2·60
Masło deser. I. sorty	2·10	2·40	—	—
Masło blokowe	—	—	2·10—2·15	2·40
Masło II. sorty	1·90	2·20	—	—
Masło kuchenne	1·90	2·20	1·80	2·00
Masło do topienia	2·00	—	—	—
Jaja	3·00	5·50	2·80—2·90	5·50
Mleko pełne	0·14	0·16	0·12—0·13	0·16
Śmietana kwaśna	0·80	1·00	0·80	1·00
Śmietana słodka	0·70	0·80	—	0·90
Mleko pasteryzowane	0·20	0·22	—	—
Mleko stazanizowane	—	—	0·20	0·22

wiadomości BIEŻĄCE

26 czerwca 1936

Piątek
Jana i Pawła
Jutro: Władysława
Wschód słońca 3·16
Zachód „ 20·1

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Piątek, dnia 26 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 20. — „Na Łyczakowie". Zniżki bonowe ważne.

Sobota, dnia 27 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 19. — „Ładna historja". Występ Zofji Czaplińskiej.

Niedziela, dnia 28 b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 19. — „Ładna historja". Występ Zofji Czaplińskiej. Ceny normalne.

Niedziela, dnia 28 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 20. — „Na Łyczakowie".

Poniedziałek, dnia 29 b. m. g. 3.30 pop. Ab. 20. — „Na Łyczakowie". Ceny normalne.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek, dnia 26 b. m. — nieczynny.
Sobota, dnia 27 b. m. — nieczynny.
Niedziela, dnia 28 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „W pogoni za szczęściem" — komedja muzyczna.
ATLANTIC: „Doktór X" — reżyserji Michaela Curtiza.
CASINO: „W cieniu gilotyny".
CHIMERA: „Ludzie w tunelu".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIA: „Viva Villa", oraz komedja.
GRAŻYNA: Podwójny program — „Dodek na froncie" z Dymszą, oraz „Syn marnotrawny".
KOPERNIK: „Roberta" (Fred Astaire i Ginger Rogers).
MARYSIEŃKA: „Kochanek własnej żony"
MUZA: „Brygada śmiałych" — „Mężczyźni wolą mężatki".
PALACE: „Grunt to forsa".
PAN: „4½ Muszkieterów" — wiedeńska komedja muzyczna.
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „Frasquita" operetka Fr. Lehara.
STYLOWY: „Tajemnicza Dama" oraz rewja.
ŚWIT: „Frasquita" operetka Fr. Lehara.
TON: „Osaczona" z Sylvią Sydney .
UCIECHA: „Azef" i rewja.

FOTOPLASTIKON. Plac Marjacki l. 5. „EGIPT".



— TEATR WIELKI. Dziś w piątek, 26 b. m. o godzinie 8-mej wieczorem, widowisko regjonalne Wiktora Budzyńskiego — „Na Łyczakowie", przyjęte niezwykle serdecznie przez publiczność lwowską. Oryginalne piosenki lwowskie w doskonałem wykonaniu czołowego zespołu. Reżyserja Janusza Strachockiego. Zniżki bonowe ważne.

— ŚWIĄTECZNE DNIE W TEATRZE WIELKIM. W niedzielę 28, oraz w poniedziałek 29 b. m. po dwa przedstawienia w Teatrze Wielkim. W niedzielę popołudniu po cenach normalnych „Ładna historja", wieczorem o godzinie 8-mej „Na Łyczakowie".

W poniedziałek popołudniu o godzinie 3.30 „Na Łyczakowie" (ceny normalne), wieczorem o godzinie 8-mej „Ładna historja". Jest to przedostatnie przedstawienie tej wesołej komedji, która schodzi z afisza na skutek wyjazdu p. Zofji Czaplińskiej.

— **ZNIŻKI BONOWE WAŻNE TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.** Dyrekcja Teatrów Miejskich podaje do wiadomości, że zniżki bonowe są ważne w każdy poniedziałek, środę i piątek, prócz świąt i premjer.

— **JUŻ W NASTĘPNĄ ŚRODĘ PREMJERA Z JARACZEM** w Teatrze Wielkim. Premjera „Zamachu" W. O. Somina, sztuki, którą wystawia warszawski teatr „Ateneum" przybywający pod dyrekcją Stefana Jaracza do Lwowa, odbędzie się już w środę, dnia 1 lipca. W rolach głównych Stefan Jaracz i Stanisława Perzanowska.

— **KONCERT DOHNANYI'EGO W RADJO.** Wśród współczesnych kompozytorów węgierskich, poważne miejsce zajmuje Ernest Dohnanyi, znakomity kompozytor, świetny pianista i dyrygent. Jeden z jego utworów, mianowicie kwintet fortepianowy c-moll opus 1. poznają radjosłuchacze w audycji muzyki kameralnej, transmitowanej z Krakowa dziś w piątek o godzinie 19.00.

— **LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE.** Dziś w piątek, o godzinie 15.45, ks. Kapelan Michał Rękas, przeprowadzi rozmowę z chorymi, o godzinie 18.00 St. Rasiewicz wygłosi feljeton o „Podróży kajakiem wzdłuż Dniestru", o godzinie 18.25 dyrektor Rozgłośni Janusz Żuławski odpowie radjosłuchaczom na listy i omówi zamierzenia programowe P. R.

— **ZJAZD JUBILEUSZOWY ABSOLWENTEK SEMIN. IM. ASNYKA.** — W dniach od 25—27 b. m. odbywa się we Lwowie jubileuszowy zjazd absolwentek I. Państw. Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego im. Asnyka.

Na zjazd przybyło około 700 uczestniczek absolwentek tego seminarjum od roku 1871 do obecnego. Na czele komitetu honorowego zjazdu stoją: Ks. biskup Eugenjusz Baziak, kurator Okr. Szkoln. Lwowskiego Jerzy Gadomski. W skład komitetu wykonawczego wchodzą: Kazimiera Nadalińska, jako przewodnicząca, Olga Gajekowa jako sekretarka i Marja Kuryłłowiczówna, jako skarbniczka.

Obfity program uroczystości rozpoczął się dnia 25 b. m. o godzinie 10-tej nabożeństwem w Kościele katedralnym, celebrowanem przez Ks. biskupa Baziaka. O godzinie 11-tej odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu, odśpiewaniem hymnu narodowego, przez chór mieszany nauczycielek i nauczycieli seminarjum. — Powitała gości przewodnicząca komitetu wykonawczego p. Nadalińska. W imieniu miasta, powitał zjazd radny miejski Dr. Jan Poratyński. — Na przewodniczącą zjazdu zaproszono wizytatorkę Marję Jaworską. Następnie wygłoszono szereg referatów. Uroczystość otwarcia zjazdu zakończył referat Prof. Marji Strzeleckiej p. t. „Z historji Zakładu".

Następnie odbyło się zebranie koleżeńskie w salach seminarjum.

Dnia 26 b. m. odbyło się nabożeństwo żałobne w Katedrze Ormiańskiej, o godzinie 9 rano, następnie zebranie koleżeńskie w auli seminarjum, o godzinie 14 wspólny obiad w Hotelu Krakowskim, o godzinie 16 zebranie koleżeńskie poszczególnych roczników, zaś o godzinie 18 nastąpi zamknięcie zjazdu.

Dzień 27 b. m. przeznaczony jest na zwiedzanie Lwowa i wycieczki po Lwowie.

Przed „Dniem Morza"

Obywatele!

Poraz czwarty odchodzi cała Polska „Dzień Morza", w dniach od 27 do 29 czerwca b. r.

Każdy Obywatel rozumie już, że cała Polska bez wolnego dostępu do morza nie może istnieć.

Dajmy temu wyraz w „Dniu Morza", które jest świętem prawa i siły. Do obrony naszych praw, do wolności morskiej potrzeba siły zbrojnej odpowiedniej na lądzie, w powietrzu i na morzu, dla zabezpieczenia się przed wszelką napaścią, a przedewszystkiem silnej zwartej floty wojennej, zdolnej do planowej akcji na morzu.

Jesteśmy świadkami zawrotnych zbrojeń naszych sąsiadów, więc musimy odpowiedzieć godnie na wezwanie Naczelnego naszego Wodza i poprzeć ofiarnie ze wszystkich sił akcję dozbrojenia Polski na lądzie, powietrzu i na morzu.

„Dzień Morza" tegoroczny, obchodzimy pod hasłem dozbrojenia morskiego.

Zwracam się do całego Społeczeństwa z serdecznym i gorącym apelem, ażeby dało wyraz swoim uczuciom przez udekorowanie swoich domów, przez tłumny udział w uroczystościach manifestacyjnych i ażeby wydatnie poparło akcję zbiórkową na Fundusz Obrony Morskiej.

Dajmy Naczelnemu Wodzowi to, czego potrzebuje do obrony granic Rzeczypospolitej!

Tylko wielka siła woli całego Społeczeństwa i potężna siła zbrojna zabezpieczy Polsce błogosławieństwo pokoju!

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego: (—) Dr. Jan Weryński, Wiceprezydent król. stol. m. Lwowa.

PROGRAM „DNIA MORZA":

Sobota, dnia 27 czerwca 1936, godz. 18'45. Zbiórka wszystkich Organizacyj Związków, Stowarz., Klubów wioślarsko-żeglarskich oraz całego Społeczeństwa na pl. Marjackim. Godz. 18'55 do 21. Zaciągnięcie warty honorowej pod masztem przy figurze Matki Boskiej przez 8-miu marynarzy, elewów kursu mechanicznego przy 6 p. lotn. Godz. 19. Oddanie 3 wystrzałów armatnich z Cytadeli przez 6 p. a. c. (sygnał początku uroczystości). Godz. 19'01. Podniesienie flagi morskiej, w czasie której orkiestry 19 p. p. i 40 pp. odegrają Hymn państwowy. Godz. 19'02 Marsz fanfarowy odegra pluton trębaczy 14 p. Ułanów. Godz. 19'15. Przemówienie Wiceprezesa Okręgu Lwowskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej ppłk. dypl. Tomaszewskiego Tadeusza, Dcy 6 p. a. c.

Po przemówieniu pluton 14 p. Ułanów odegra drugi marsz fanfarowy. Poczem nastąpi capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych po ulicach Miasta.

Niedziela, dnia 28 czerwca 1936 r. Godz. 9. Uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów, okolicznościowe kazanie wygłosi ks. gwardjan Br. Szepelak. Godz. 12'30—13'30 Koncerty postojowe orkiestr.

Poniedziałek, dnia 29 czerwca 1936 r. Uroczyste opuszczenie bandery na pl. Marjackim.

* * *

— **KOMITET „DNIA MORZA"** i Liga Morska i Kolonjalna, wzywa wszystkie organizacje społeczne, Młodzież akademicką i maturzystów, by zgłaszali się do zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej, przez co przyczynią się do wzmożenia obronnej potęgi Państwa na morzu.

Zbiórka odbywać się będzie do puszek w dniach 27 do 29-go czerwca b. r.

Zgłoszenia przyjmuje: Biuro lwowskiego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy ul. Podleskiego 1, II. p., tel. 107-39.

Równocześnie zawiadamiamy, że puszki wydawać się będzie 27 b. m. t. j. w sobotę, od 16-tej do 18-tej w Towarzystwie Szkoły Ludowej, Lwów, ul. Czarnieckiego 1.

— **„ŚWIĘTO MORZA" W GRÓDKU JAGIELLOŃSKIM.** W niedzielę — w dniu 28 b. m., urządzony zostanie w Gródku Jagiellońskim uroczysty obchód „Święta Morza". Program: godz. 10.30: Uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym; godz. 15: Festyn w parku Jagiełły oraz mecz piłki wodnej na boisku P. W. i W. F.; godz. 21: „Noc Świętojańska" na miejscowem jeziorze; (korowód i rewja udekorowanych łodzi, — ognie sztuczne — poczem dancing na pływalni przy dźwiękach orkiestry 26-go p. p.).

Odjazd pociągów ze Lwowa do Gródka Jagiellońskiego o godzinie 8.55, 14.20 i 16.44. Bilet jazdy kolejowej III kl. ze Lwowa do Gródka Jagiellońskiego, upoważniający także do jazdy powrotnej, kosztuje 2 zł. 40 gr. od osoby. W razie niepogody cała uroczystość odbędzie się w poniedziałek dnia 29 czerwca 1936.

— **DO GDYNI NA ŚWIĘTO MORZA.** W sobotę, dnia 27 czerwca b. r. o godzinie 13.02, odjedzie pierwszy w tym sezonie pociąg popularny do Gdyni. — Cena biletu, wraz z dwoma noclegami, przejazdem statkiem z Gdyni na Hel i z powrotem, oraz zwiedzaniem portu motorówką, wynosi tylko 23.90 zł. Pozostała niewielka ilość biletów, jest do nabycia w biurach „Orbisu" oraz Wagons Lits Cook.

Następny pociąg popularny do Gdyni odjedzie dnia 3 lipca b. r. z Tarnopola. — Odjazd nastąpi o godzinie 8.28. Lwowianie będą mogli dołączyć się do tej wycieczki we Lwowie, skąd odjazd nastąpi również dnia 3 lipca o godzinie 13.02. Cena biletu w obie strony 25.10 zł.

Ze Stanisławowa odjedzie pociąg popularny do Gdyni dnia 9 lipca b. r. o godzinie 10.25, cena biletu w obie strony 25.10 zł Lwowianie będą mogli dołączyć się do tej wycieczki we Lwowie.

Ślązaczki zapraszają Lwów na Górny Śląsk

P. Wojewoda lwowski Belina Prażmowski otrzymał pismo z Zarządu głównego Towarzystwa Polek w Katowicach z podziękowaniem za pomoc i ułatwienia przy organizowaniu wycieczki Górnoślązaczek do Lwowa w maju b. r.

Pismo podkreśla ogromny entuzjazm Górnoślązaczek, jaki wyniosły z pobytu we Lwowie w ciągu kilku dni.

Towarzystwo Polek w Katowicach pisze dosłownie:

— Zawsze z rozczuleniem myślałyśmy o Lwowie, lecz ustosunkowanie się tamtejszego społeczeństwa przeszło nasze oczekiwanie: tyle gościnności, tyle radości i braterskiej serdeczności może okazać tylko nasze prastare miasto kresowe Lwów.

Górnoślązaczki, składając do rąk p. Wojewody lwowskiego podziękowanie, pozdrawiają serdecznie Lwów i zapraszają organizacje społeczeństwa lwowskiego na Górny Śląsk, gdyż pragną mieszkańców Lwowa zapoznać z osobliwościami Kresów Zachodnich w Polsce.

Pismo do p. Wojewody Beliny Prażmowskiego podpisały pp.: przewodnicząca Bramowska Józefa i dr. Marja Kujawska, sekretarka Helena Schromowa.

Należy mieć nadzieję, że zaproszenie Lwowian na Śląsk będzie przyjęte z radością i z całą serdecznością, a wyjazd większej wycieczki lwowskiej powinien być zorganizowany jeszcze w ciągu miesięcy letnich. Równocześnie — jak się dowiadujemy — delegacja lwowska w czasie swego pobytu na Górnym Śląsku zwróci się z zaproszeniem do tamtejszych mieszkańców, by przybyli do Lwowa na Targi Wschodnie i w ten sposób pogłębili wzajemne stosunki między Małopolską a Górnym Śląskiem.

Akademicka kolonja letnia w Worochcie

Lw. Woj. Kom. Twa Przyj. Młodz. Akadem. urządza w Worochcie kolonję wypoczynkową dla studentów lwowskich szkół akademickich.

Kolonja czynna będzie od 1. lipca przez cały miesiąc. Koszt pobytu na kolonji wynosi 3.50 zł. dziennie. Z ceny tej Woj. Komitet udziela zniżek 50 proc. dla niezamożnych studentów.

Kolonja mieścić się będzie w pierwszorzędnym pensjonacie t. zw. „Skarbówce". Uczestnicy korzystać mogą bezpłatnie z kortu tennisowego, siatkówki itp.

Zgłoszenia kandydatów na pozostałe jeszcze wolne miejsca przyjmuje Sekretarjat Woj. Komitetu przy ul. Kraszewskiego 1 między godz. 10-12.

Syndyk „Feniksa" adw. dr. Józef Rauch aresztowany

(a). W związku z dochodzeniami, prowadzonemi na terenie warszawskim w sprawie głośnej w ostatnich miesiącach afery „Feniksa" — aresztowany został adwokat lwowski, dr. Józef Rauch, który odstawiony został do dyspozycji władz śledczych w Warszawie. Dr. Rauch sprawował przez szereg lat kierownictwo oddziału lwowskiego „Feniksa", poczem po ustąpieniu z tego kierownictwa pobierał z Wiednia emeryturę w kwocie 300 dolarów miesięcznie. Dr. Rauch nie wycofał się wówczas z tego towarzystwa ubezpieczeniowego, lecz objął stanowisko syndyka oraz przedstawiciela na Lwów i trzy województwa południowo-wschodnie. W sferach lwowskiej finansjery uchodzi za człowieka bardzo zamożnego. Jest właścicielem kamienicy l. 41 przy ul. Sykstuskiej. Aresztowanie dra Raucha wywarło wśród tej sfery łatwo zrozumiałe wrażenie.

— ULGI TRAMWAJOWE DLA MŁODZIEŻY. Zawiadamia się, że młodzież szkolna, posiadająca legitymacje do przejazdów ulgowych tramwajami, wystawione na rok szkolny 1935-1936, może na podstawie tych legitymacyj nabywać w okresie wakacyjnym jednorazowe bilety ulgowe po cenie 15 groszy do przejazdu wprost, względnie po cenie 20 groszy do przejazdu z przesiadaniem. Bilety abonamentowe szkolne nie będą sprzedawane w okresie wakacyjnym.

— DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH we Lwowie donosi, że — w związku z mającym się odbyć pokazem lotów szybowcowych w Ustjanowej, będą się zatrzymywać poniżej jednej minuty w okresie od 26 czerwca b. r. do 15 lipca b. r. poc. Nr. 17/20 (Lwów odejście 7.10, Obóz Szybowców odejście 10.18) oraz z powrotem poc. 19/18 (N. Zagórz odejście 16.12. Obóz Szybowców odejście 17.05). — Za Naczelnika Służby Ruchu (—) Cisek, Zastępca Naczelnika Służby Ruchu.

— ZARZĄD LW. OKRĘGU LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ zawiadamia, że indywidualne karty uczestnictwa, uprawniające do uzyskania 33 procent. zniżki kolejowej na Zjazd do Gdyni (powrót bezpłatny) w okresie „Święta Morza" t. j. od 23 do 30 czerwca b. r. — są do nabycia w biurze Lwowskiego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy ul. Podlewskiego 1, II p. codziennie od godz. 12—14-tej i od 18—20, oraz we wszystkich oddziałach prowincjonalnych.

— INWALIDZI KIOSKARZE. Dnia 28 czerwca 1936, o godzinie 10-tej rano, w sali Domu Katolickiego, Lwów — Gródecka 2b odbędzie się zebranie inwalidów i wdów kioskarzy, celem omówienia żywotnych spraw kioskarzy.

———

— ZAGŁĘBIE NAFTOWE, STRYJ I PRZEMYŚL DO LWOWA. Piękna wycieczka do Lwowa przyjedzie dnia 29 czerwca, przewożąc mieszkańców Stryja, Borysławia, Drohobycza i Przemyśla.

Bilety kolejowe, opiewające na 66 procent zniżkę, są do nabycia w stacjach i biurach podróży Orbis. Pobyt we Lwowie cały dzień.

— NA DWA DNI DO KRAKOWA. — Na dzień 28 i 29 czerwca zamierzony jest pociąg popularny ze Lwowa do Krakowa. Bilety w cenie po 11.80 zł. są do nabycia w lwowskich biurach podróży.

— DWA DNI SŁOŃCA GÓRSKIEGO W WOROCHCIE. Przyjaciele gór spędzić mogą zbliżające się dwa dni świąteczne w Worochcie, korzystając z pociągu popularnego Ligi Popierania Turystyki. Na miejscu odbywają się zawody Związku Kajakowego i inne imprezy w Żabiem i nad Czeremoszem.

Pociąg popularny odjedzie w sobotę dnia 27 b. m. o godzinie 17.25, koszt przejazdu 10.40 zł.

NA ZAWODY SZYBOWCOWE DO USTJANOWEJ

Jak już donosiliśmy — L. O. P. P. organizuje w Ustjanowej w dniach od 28 czerwca do 12 lipca br. IV. Krajowe zawody szybowcowe, które zgromadzą najlepszych polskich pilotów szybowcowych, m. i. ekipę L. O. P. P.

Ministerstwo Komunikacji przyznało 50 proc. zniżki na przejazd do Ustjanowej i spowrotem w czasie od 26 czerwca do 13 lipca br. na podstawie imiennych kart uczestnictwa, które wydaje bezpłatnie Zarząd Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie (Podleskiego 1), Obwód Miejski L. O. P. P. (ul. Akademicka 24), Orbis we Lwowie, a na prowincji Placówki L. O. P. P. i biura podróży.

WIELKI ZJAZD DO NOWOSIELEC

Na terenie powiatu przeworskiego odbywają się przygotowania do wielkiego zjazdu i uroczystości uczczenia pamięci chłopa-bohatera Michała Pyrza, który wsławił się w walkach z Tatarami. Uroczystość odbędzie się w dniu 29 bm. Na dzień ten zapowiedziany jest wielki zjazd do Nowosielec ludności okolicznej, głównie z środkowej Małopolski, przybędą licznie przedstawiciele organizacyj rolniczych, wiejskich, społecznych, kulturalnych, kombatanckich. Celem uczczenia pamięci bohatera w siermiędze, wyrazicieła ofiarnego przywiązania do ziemi polskiej, będzie w Nowosielcach usypanie przez uczestników zjazdu wielkiej mogiły.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Zaprzysiężenie prezydenta dr. Ostrowskiego

(—) W środę bezpośrednio przed posiedzeniem Rady Miejskiej odbyło się uroczyste zaprzysiężenie prezydenta król. miasta Lwowa, posła na Sejm, dr. Stanisława Ostrowskiego. Przysięgę odebrał imieniem p. wojewody wicewojewoda Sochański, składając równocześnie życzenia nowemu prezydentowi, który zdobył zaufanie i społeczeństwa i władz rządowych.

Następnie imieniem Rady Miejskiej złożył prezydentowi życzenia p. Fr. Irzyk, prezes Polskiego Klubu Radzieckiego.

„Posterunek swój — mówił p. Irzyk — obejmujesz p. prezydencie w okresie wielkich trudności gospodarczych. Trudne zadanie ułatwi Ci jednak atmosfera powszechnej życzliwości i zaufania, która Cię otacza. Reprezentacja Lwowa, poruczając Ci, Panie Prezydencie, stanowisko włodarza miasta, przez akt wyborczy dała najpiękniejszy wyraz zaufania do Twej osoby i uznania dla Twojej pracy dotychczasowej.

Dla Lwowa pracujesz bowiem od sze regu lat — tak na niwie politycznej, jak i społecznej. Na polu pracy samorządowej zetknęliśmy się bezpośrednio z Tobą — na stanowisku pierwszego wiceprezydenta, które w całej pełni objawiło nam wybitne zalety Twego umysłu i charakteru, zjednując Ci powszechne uznanie.

Jako człowiek, pochodzący z lwowskiego środowiska, ściśle ze Lwowem związany, — znasz dobrze duszę tego środowiska, jego siłę i słabe strony, jego potrzeby, ambicje i możliwości. To daje nam rękojmię, że praca Twoja dla Lwowa będzie owocna, że okres Twej prezydentury będzie okresem nowego rozkwitu Lwowa.

Życząc Ci tego z całego serca, zapewniamy, Panie Prezydencie, że w spełnianiu swych trudnych zadań możesz zawsze liczyć na szczerą współpracę Rady Miejskiej, owianą najlepszemi intencjami i przepojoną silną wiarą w niespożyte siły Lwowa i w jego wielką przyszłość".

Następnie p. prezydent dr. Ostrowski złożył zapewnienie, że obowiązki swego stanowiska spełniać będzie w lojalnej współpracy z władzami administracyjnemi i że w pracy dla dobra miasta ani na moment nie zapomni o wspólnym, najwyższym celu, jaki nam wszystkim przyświeca, a który streszcza się w dewizie: Salus Reipublicae — Suprema Lex.

„Świetnej Radzie — powiedział p. prezydent — miałem sposobność złożyć podziękowanie za zaszczytny wybór — bezpośrednio po akcie wyborczym. Ponawiając tę podziękę w obecnej, tak uroczystej dla mnie chwili, jednocześnie pragnę zapewnić Szanownych Państwa i podkreślić to z naciskiem, że w mojej służbie publicznej dla Lwowa na stanowisku prezydenta miasta — wytężę wszystkie siły i dołożę najwyższych starań, by okazać się w pełni godnym zaufania, jakiem Świetna Rada raczyła mnie zaszczycić.

Zdaję sobie sprawę, że przeżywana obecnie sytuacja gospodarcza wkłada na mnie podwójną odpowiedzialność i wzmożony obowiązek. Jest mojem najgorętszem pragnieniem i ambicją, by z obowiązków tych wywiązać się jaknajlepiej.

Serdecznie dziękuję Państwu za cenne słowa życzliwości i otuchy. W pracy, która mnie czeka, będzie mi dodawać sił — przeświadczenie, że moje wysiłki znajdują poparcie, a moje szczere chęci — zaufanie tej Świetnej Reprezentacji.

Wierzę głęboko, że na wzajemnem zrozumieniu oparta, zgodna nasza praca dla dobra Lwowa, pozwoli nam przezwyciężyć wszystkie trudności, jakie wysuwa życie zbiorowe obecnej chwili, i poprowadzi miasto nasze do pełnego rozkwitu, dla dobra jego mieszkańców, na chwałę Rzeczypospolitej".

Bezpośrednio po tym akcie delegacja Związku Obrońców Lwowa z p. majorem Klingiem na czele, złożyła p. prezydentowi jako swemu przewodniczącemu serdeczne życzenia.

W myśl porządku dziennego przystąpiono do zwykłych obrad Rady Miejskiej, która wypełniły przeważnie drugie uchwały.

Uchwalono ponadto trzy nagrody a to literacką im. Kornela Ujejskiego (2.500 zł.), historyczną im. Szajnochy (2.500 zł.) i przyrody im. Dybowskiego (2.500 zł.).

Na delegatów Rady Miejskiej powołano do pierwszego Komitetu nagrody: r. dr. Mękarskiego i r. Przeździecką, do drugiego: r. dr. Janellego i prof. dr. Bigo, do trzeciego: prof. Więcka i dr. Poratyńskiego.

Po przyznaniu na tajnem posiedzeniu szeregu stypendjów, zakończono obrady Rady Miejskiej.

———

Tragiczny wypadek na dworcu w Starem Siole

(a) W dniu 22 b. m. o godz. 13-ej wydarzył się na dworcu kolejowym w Starem Siole tragiczny wypadek. W czasie przetaczania wagonów pociągu towarowego, kierownik tego pociągu Józef Filipowicz został tak silnie uderzony stopniem wagonu w głowę, iż na miejscu wyzionął ducha.

Właściciel realności strzelił ze straszaka do lokatora

(a) Ub. środy o godz. 2-ej popołudniu przybiegła do komisarjatu policyjnego Aniela Drąg, żona emer. palacza PKP (ul. Śmigowa 85, w Lewandówce) i zawiadomiła komisarjat, iż Stefan Stocki, właściciel realności, strzelił z rewolweru do jej męża, który doznał lekkiego poparzenia naskórka na czole i prawej ręce.

Wysłany na miejsce posterunkowy stwierdził, że Antoni Drąg od kilku miesięcy zalegał z opłatą czynszu za mieszkanie i na tem tle wynikła wczoraj awantura pomiędzy Stockim a Drągiem. W czasie awantury Drąg chwycił za kij i usiłował uderzyć Stocką a gdy ta uciekła do swego mieszkania, Drąg pospieszył za nią i rzucił się na Stockiego, który w tej chwili w obronie własnej strzelił ze straszaka do Drąga i strzałem tym osadził go w miejscu, przyczem Drąg doznał lekkiego poparzenia czoła. Tak przedstawiała się awantura „rewolwerowa" przy ul. Śmigowej l. 85.

SAMOBÓJCZY SKOK SŁUŻĄCEJ W ŚRÓDMIEŚCIU

(a) Wstrząsający wypadek zamachu samobójczego wydarzył się onegdaj w śródmieściu. — Zajęta u adwokata dr. Jakóba Goldhammera przy ul. Rutowskiego 1 (w drapaczu Sprechera) 50-letnia służąca, Małgorzata Chowaniec, w zamiarze samobójczym rzuciła się z wysokości IV. p. w klatce schodowej, a uderzywszy głową o bruk poniosła śmierć na miejscu. Zażywała ona o swych pracodawców jak najlepszej opinji i nie zdradzała jakiegokolwiek zamiaru ucieczki od życia i dopiero po powrocie z wywczasów, które spędziła u swych krewnych w powiecie bocheńskim, poczęła okazywać pewien niepokój i zdenerwowanie, lecz jako osoba zamknięta w sobie kryła się ze swym zamiarem. Zamach samobójczy służącej wywarł na przechodniach wstrząsające wrażenie. Zwłoki denatki zabrane zostały do Instytutu medycyny sądowej. Na miejscu zebrał się tłum przechodniów. Powód samobójstwa na razie nieznany.

„SRUL-PAPUGA" RABUJE NAIWNYCH W BIAŁY DZIEŃ

(a) „Parki zabawowe" — zwane również szumnie „sportowemi", chociaż z niemi nie mają żadnej styczności — zainstalowały się w kilku punktach miasta, gdzie wśród rozmaitych huśtawek, strzelnic i t. p. dyskretnie skryte stoliczki do gry szerzą w niebywały sposób hazard i łupią niemal skórę z naiwnych ludzi. Właściciele tych „banków" ustawili przy stoliczkach zawodowych oszustów — specjalistów w hazardową „grę w trzy karty" i ci też znajdując się w swym żywiole hulają w najlepsze. Funkcjonarjusze policyjni stwierdzili wczoraj, iż w parku przy ul. Ponińskiego „rolę" tych hazardzistów spełniają znani przestępcy, policyjnie notowani: Michał Himańczuk, Ozjasz Brandes, Marjan Karpiak i Józef Mandryk, a na Wysokim Zamku wśród hazardowych stoliczków rej wodzi Izrael Karpfen f. Rauch, zwany w przestępczym światku „Srulem-papugą", a obok niego Chaim Goldenberg i Ozjasz Binder. Małe ale dobrane towarzystwo! Zajęła się niem policja.

ABSOLWENT POLITECHNIKI SPAŁ — A ZŁODZIEJ KRADŁ...

(a) W mieszkaniu swem przy ul. H. Dąbczańskiej 7 już od kilku godzin w głębokich objęciach Morfeusza spoczywał Abraham Werfel, absolwent Politechniki. Dobrze zabezpieczone drzwi zdawały się chronić przed nocnym intruzem, a kraty w drzwiach, łańcuszki i kłódki strzegły mieszkania z wewnątrz. Około godz. 2-ej po północy zjawił się w mieszkaniu nieproszony intruz. Wyszukał najsłabszy punkt w mieszkaniu: drzwi od kuchni. Udatny występ ułatwiła mu w pierwszym rzędzie szyba w drzwiach. Włamywacz wśród największej ciszy wytłoczył ją i stał się panem sytuacji, bo usunięcie klucza, tkwiącego wewnątrz w drzwiach oraz usunięcie kłódki, zabezpieczającej kratę, stało się zagadnieniem niedługiego czasu. Wszedł tedy do kuchni i dalej do pokoju, gdzie spał Werfel, a zachowując nadzwyczajny spokój kradł, co mu w rękę wpadło. Zabrał tedy ubranie, wieczne pióro, srebrny ołówek, łącznej wartości 200 zł., poczem wycofał się tą samą drogą, którą wtargnął do mieszkania Werfla. Na podwórzu porzucił skradzione papiery osobiste technika, obok których znaleziono papiery osobiste Karola Modelewskiego, poczytyljona pocztowego (ul. Mościckiego 29, Kleparów)). I to ostatnie znaleźne wciągnęła policja do swych dochodzeń.

WŁAMANIE MIESZKANIOWE

(a) W dniu wczorajszym nieznani sprawcy włamali się do mieszkania prof. gimn., Franciszka Szmyda przy ul. Zdrowie 5, gdzie skradli futro męskie i damskie łącznej wartości 2.400 zł.

(a) DWIE KOBIETY W BÓJCE ULICZNEJ. Ulica Kołłątaja była w dniu wczorajszym wieczorem widownią zaciętej awantury pomiędzy dwiema młodemi kobietami, z których jedna pozostawała w energicznym, ręcznym ataku, a druga nie siliła się nawet o to, aby na tym przygodnym, ulicznym ringu odparowywać zadawane sobie ciosy. Mocno atakowaną była Stanisława Dąbrowska, służąca (u. Kołłątaja 6), atakującą Rozalja Horakówna. Atak rozegrał się na tle jakichś plotek, rozsiewanych rzekomo przez atakowaną.

Z TARNOPOLA

Zrabowali truskawki i chustkę do nosa

Tarnopol. (Tel. wł. N.). Dnia 21 bm. napadło około godz. 2.30 na drodze prowadzącej z Chodaczkowa Wielkiego do Marjanki w pobliżu toru kolejowego w pow. tarnopolskim trzech nieznanych osobników na Józefa Cisaka, rolnika z Matjanki, przejeżdżającego furmanką, któremu zrabowali z fury koszyk truskawek, wartości łącznej około 6.20 zł.

Tego samego dnia około godz. 20-ej napadło dwóch nieznanych osobników na drodze Kozłów-Marjanka w pow. tarnopolskim na powracającego z Kozłowa do domu Stefana Łoszczyszyna, rolnika z Marjanki, któremu zrabowali chusteczkę do nosa i cukierki kupione przezeń na targu w Kozłowie za 30 gr. W czasie rabunku jeden ze sprawców postrzelił Łoszczyszyna lekko w pierś. Dochodzenia w toku.

ŚMIERTELNY POJEDYNEK NA NOŻE

Tarnopol. (Tel. wł. J.). Dnia 23 bm. w czasie bójki wywiązanej na ulicy w Brodach na tle porachunków osobistych między Józefem Maniułem, lat 42, murarzem a Natanem Markowiczem, lat 25, ślusarzem, Józef Maniuł pchnął nożem w okolicę serca Natana Markowicza, kładąc go trupem na miejscu. Rannego Józefa Maniuła wskutek razów nożem zadanych przez zabitego Markowicza, umieszczono w szpitalu powszechnym w Brodach.

* * *

PRZECIĘTO LINJĘ TELEFONICZNĄ na przestrzeni Jabłonówka-Probóżno. Dokonali tego nieznani sprawcy, którzy następnie skradli przewody telefoniczne na przestrzeni 50 metrów. Przerwa, jaka została spowodowana, jest już naprawiona. Za sprawcami wdrożono dochodzenia.

ODDŁUŻENIE MIASTA TARNOPOLA. Wedle sprawozdania złożonego przez prez. m. plk. Widackiego na ostatniem posiedzeniu Rady M. m. Tarnopola, najważniejsza obecnie ze spraw dla naszego miasta, sprawa oddłużenia, została pomyślnie załatwiona. Gminie umorzono, orzeczeniem Centralnej i wojewódzkiej Komisji Oddłużeniowej dług w wysokości 246.000 zł., resztę zaś rozłożono na spłaty ratalne kilkudziesięcioletnie, poczem odsetki obniżone zostały przeważnie na 2 proc.

ZAWALIŁ SIĘ DOM, GRZEBIĄC NIELETNIEGO CHŁOPCA. Zawalił się w Załoźcach pow. Zborów, dom murowany własność Matwijkowa Grzegorza, grzebiąc pod gruzami 7-letniego Matwijkowa Juljana, który skrył się tam przed deszczem. Dom ten, częściowo rozebrany, nie był należycie zabezpieczony przed ewentualnem osunięciem się. Przeciw właścicielowi sporządzono doniesienie sądowe.

EKSPLOZJA GRANATU. Wasyl Borecki, lat 35, idąc przez pola, znalazł granat, pochodzący jeszcze z czasów wojny światowej i zaniósł go do domu w Koniuchach, usiłując go rozebrać. W czasie tej manipulacji granat eksplodował, zabijając Boreckiego na miejscu.

SPADŁ Z DRABINY I PONIÓSŁ ŚMIERĆ NA MIEJSCU Dybka Wasyl, 58 lat, stróż cerkiewny w Stanisławczyku pow. Brody.

DLA MŁODZIEŻY ROLNICZEJ STYPENDJA postanowił stworzyć Wydział powiatowy na ostatniem posiedzeniu, które było poświęcone obradom nad sprawozdaniem z wykonania budżetu i nad dalszym programem pracy. Uchwała co do stworzenia stypendjów rolniczych zapadła już była podczas obchodu jubileuszu starosty Malickiego; obecnie zastanawiano się nad sposobem uzyskania odpowiednich funduszów.

Z CHODOROWA

KLĘSKA GRADOBICIA. W sobotę spadł w okolicy Chodorowa silny grad, który wyrządził poważne szkody w plonach. Warstwa gradu dochodziła w niektórych miejscach do grubości 20 cm. Skutki tego gradu są straszne: plony zniszczone, pastwiska i pola pod grubą warstwą krup śnieżnych. Rozmiary szkód jeszcze nie zostały obliczone. Na miejsce wyjechał starosta pow. bóbrecki Stefan Bernatowicz.

CHODORÓW NA DOZBROJENIE ARMJI. W dniu wczorajszym przesłały Państwowe Przetwórnie Mięsne na ręce Zarządu miejskiego z przeznaczeniem łącznego wysłania na cele dozbrojenia naszej armji kwotę zł. 2.609.90. Kwotę zł. 2.000 ofiarowano ze strony dyrekcji Państw. Przetwórni Mięsnych, resztę zebrano wśród urzędników i pracowników drogą dobrowolnego opodatkowania się. Niezależnie od powyższego zebrano od klijentów Państw. Przetw. kwotę zł. 570 i kwotę tę złożono na ręce Związku Podoficerów Rez. z przeznaczeniem przesłania na dozbrojenie armji. Akcja ta, mająca na celu uświetnienie 10-lecia pracy Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, znalazła w mieście silny oddźwięk i Zarząd miejski notuje wyniki, przekazując sukcesywnie zebrane kwoty na Fundusz Dozbrojenia Armji.

HURTOWNICY TYTONIOWI NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ. Zawiązany Tymczasowy Komitet, złożony z pp. Brewczyńskiego, hurtownika tyt. z Janowa, Zegosławskiego, hurt. tyt. z Mikołajowa, oraz Nagla, hurt. tyt. z Chodorowa, wezwał innych hurtowników do opodatkowania się na ten cel po 0.76 zł. pro mille od obrotu brutto na okres sześciomiesięczny. Prawie wszyscy hurtownicy wymienionego okręgu zgłosili swój akces do wszczętej akcji, śpiesząc ze złożeniem deklaracji.

ZE STANISŁAWOWA

DZIEŃ CHORYCH W STANISŁAWOWIE

Stanisławów. (Tel. wł. M.). Staraniem parafjalnej akcji katolickiej odbył się w Stanisławowie dnia 24 bm. „Dzień chorych". Do prastarej kolegjaty łacińskiej zwieziono na łóżkach, leżakach i fotelach 120 ciężko chorych z terenu całego Stanisławowa.

Chorzy wysłuchali mszy św., podczas której przystąpili do stołu Pańskiego. Po mszy św. wysłuchali chorzy podniosłego kazania.

Uroczystość kościelna odbyła się pod przewodnictwem ks. kanonika Rękasa, sekretarza generalnego apostolstwa chorych w Polsce. Należy tu podkreślić wybitną ofiarność ze strony społeczeństwa i władz wojskowych i samorządowych, a przedewszystkiem Ubezpieczalni Społecznej i szpitala powszechnego, które dostarczyły podwód do przewiezienia chorych.

Uroczystość powyższa, która podniosła na duchu wszystkich uczestników, a zwłaszcza chorych, jest dowodem żywotności i ruchliwości katolickiego społeczeństwa w Stanisławowie.

DOTKLIWA KRADZIEŻ NA SZKODĘ OBYWATELA CHORWACKIEGO. Onegdaj został okradziony nad Bystrzycą Sołotwińską obywatel chorwacki Józef Krobat, przedstawiciel garbarni zagranicznych, zamieszkały w naszem mieście w hotelu Union. Mianowicie Krobatowi skradziono teczkę skórzaną, w której znajdowała się bielizna, półbuciki, kilka czeków wartości kilkaset dolarów, wystawionych na banki zagraniczne, oraz papiery osobiste. Wedle krążących wersyj, Krobat, który przebywał nad rzeką w towarzystwie nieznanej kobiety, został przez nią odurzony jakimś narkotykiem, poczem ją okradziony. Policja wszczęła śledztwo.

Z PRZEMYŚLA

DZIEŃ CHORYCH odbędzie się w Przemyślu dnia 26 b. m. w kościele XX. Salezjanów, staraniem Akcji Katolickiej parafji katedralnej, Zasańskiej i na Błoniu. Udział zgłosiły wszystkie Towarzystwa dobroczynne, wojsko, oraz liczne rzesze wiernych chcących wziąć udział w tej humanitarnej akcji. Również zapowiedział swój przyjazd Sekretarz Apostolstwa Chorych na Polskę ks. Michał Rękas. Pragnący wziąć udział w nabożeństwie winni się zgłaszać w kancelarjach parafjalnych.

ZA NAMAWIANIE DO MORDERSTWA, został tu aresztowany niejaki Jakób Brand, właściciel składu węgla przy ul. Mniszej. Brand mając osobiste porachunki ze swoim sąsiadem szewcem Jakóbem Sztajgmanem, nakłaniał pewnego robotnika do zabicia Stajgmana, za co obiecał mu 50 zł. dając jako zadatek kwotę 25 zł. Robotnik pieniądze przyjął i zawiadomił o sprawie Sztajgmana, który doniósł o tem prokuratorowi, w rezultacie czego Brand znalazł się w kryminale.

ZE STRYJA

PRACE PRZY BUDOWIE GAZOCIĄGU DASZAWA - CHODORÓW. Firma „Gazolina" rozpoczęła budowę gazociągu Daszawa - Chodorów. W związku z tem wszystkie miejscowości, przez które gazociąg będzie przechodził, otrzymają gaz świetlny.

ROZPOCZĄŁ SIĘ JUŻ SEZON KRADZIEŻY W LETNISKACH I KĄPIELISKACH. W nocy na 17 b. m. nieznany sprawca dostał się przez otwarte okno do pensjonatu „Łodzianka" w Morszynie, gdzie skradł na szkodę kuracjusza Jana Streibela z Łodzi walizkę skórzaną, zawierającą: marynarkę, kamizelkę, męski srebrny zegarek (marki „Watch") z złotym łańcuszkiem i rozmaite drobiazki huculskie, ponadto książeczkę P. K. O., dowód osobisty i kwit na 50 zł.

Z RZESZOWA

ZAKOŃCZENIE 4-TYGODNIOWEGO STRAJKU KLAMKARZY

Rzeszów. (Tel. wł. H.). W poniedziałek został zlikwidowany dzięki pojednawczej inicjatywie starosty p. Panglisza, trwający od 4 tygodni strajk około 80 klamkarzy, zatrudnionych w 5 warsztatach ślusarskich. Robotnicy uzyskali 15 proc. podwyżkę dotychczasowych zarobków.

OKRĘGOWY ZJAZD TERCJARSKI. W dniach 29 i 30 bm. i 1 lipca br. odbędzie się w Rzeszowie I. Okręgowy Zjazd Tercjarski, zorganizowany staraniem konwentu OO. Bernardynów. Program pierwszej tego rodzaju w Rzeszowie uroczystości przewiduje ofiarowanie Trzeciego Zakonu Sercu Jezusowemu, oraz wygłoszenie całego szeregu referatów.

Z NADWÓRNEJ

WŁAMANIE DO KASY GMINNEJ W ZIELONEJ

Nadwórna. (Tel. wł. Z.). Wczoraj w nocy po wyważeniu okna dostali się do kasy gminnej złodzieje, gdzie po rozpruciu rakiem kasy skradli około 1.650 zł. i pod osłoną nocy zbiegli. Policja wszczęła energiczne poszukiwania za złoczyńcami.

Z TURKI

ROJNO JEST W POW. TURCZAŃSKIM

Turka, (Tel. wł. P.). Ostatnie dnie zaznaczyły się przyjazdem dużej ilości letników oraz wycieczek zorganizowanych. W szczególności: do Ilnika przybyli harcerze z Warszawy, do Turki kolonja uczniowska ze Lwowa, do Spasa kolonja podoficerska. Nadto zapowiedziały swój przyjazd z końcem czerwca 1936 Pocztowe Przysposobienie wojskowe 200 osób na obóz pod Jaworą i Szkoła Podchorążych sanitarnych 700 osób na obóz do Komarnik.

Córka Negusa przed mikrofonem



W Londynie przemawiała do 27.000 słuchaczek na odczycie, zorganizowanym przez angielskie stowarzyszenia kobiecie szesnastoletnia córka cesarza Abisynji.

...program radjowy.

PIĄTEK, DNIA 26 CZERWCA

6.30 Audycja poranna. 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj i parę informacyj. 7.40 Audycja poranna c. d. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert w wykonaniu Zespołu Salonowego P. Rynasa. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. — 12.55 (Lw.) Informator turystyczny. 13.00 (Lw.) Życie stowarzyszeń. 13.05 Dziennik południowy. 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 (Lw.) Rozmowa z chorymi Ks. Kap. Michała Rękasa. — 16.00 (Lw.) „Pieśń tęsknoty“ — (płyty). 16.25 Piosenki w wykonaniu Kwartetu Andy Kitschmann. 16.45 „Skarby Polski“: — „Kultura polska“ — odczyt. 17.00 „Szwedzie melodje“ w wykonaniu Orkiestry Kameralnej. 17.50 Poradnik sportowy — red. Józef Włodarkiewicz. 18.00 (Lw.) „Kajakiem wzdłuż Dniestru“ — feljeton wygłosi Stanisław Rasiewicz. 18.10 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 18.25 (Lw.) Skrzynka programowa w opracowaniu dyr. Janusza Żuławskiego. 18.35 (Lw.) Program na jutro. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00 Ernest Dohnany: Kwintet fortepianowy c-moll, op. 1. 19.30 Pieśni murzyńskie. 19.45 „Piosnka Fortunia“ — operetka w 1-ym akcie Józefa Offenbacha. 20.30 „Figle Kajtusia“ — fragment z książki J. Korczaka p. t. — „Kajtuś czarodziej“. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Pieśni o kwiatach, odśpiewa Wanda Roesler - Stokowska. — 22.40 (Lw.) „Na dobranoc“ — (płyty). — W przerwie o godzinie 22.55: — Ostatnie wiadomości. 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

Czas przelotu polskich samolotów komunikacyjnych

Warszawa — Gdańsk/Gdynia 1 g. 30 min. — Warszawa — Katowice 1 g. 30 min. — Warszawa — Kraków 1 g. 00 min. — Warszawa — Lwów 1 g. 25 min. — Warszawa — Poznań 1 g. 20 min. — Warszawa — Wilno 1 g. 40 min. — Poznań — Berlin 1 g. 10 min.

Samoloty kursują codziennie

Lwów — Czerniowce 0 g. 55 min. — Czerniowce — Bukareszt 1 g. 50 min. — Bukareszt — Sofja 1 g. 20 min. — Sofja — Saloniki 1 g. 10 min. — Wilno — Ryga 1 g. 35 min. — Ryga — Tallin 1 g. 10 min. Samoloty kursują 3 razy w tygodniu.

Niskie ceny biletów. Na linjach P. L. L. „Lot“ kursują wyłącznie samoloty nowoczesne, komfortowe, wielosilnikowe.

Informacje i rezerwowanie miejsc w biurach podróży, u portjerów większych hoteli i w biurach P. L. L. „Lot“.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 18.